Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 58. — ROK XLIII.
PIĄTEK
28 LUTEGO 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Sygnalizujemy niebezpieczeństwo...

P. min. Raczkiewicz wskazał w swej głośnej mowie na dwa główne niebezpieczeństwa: na komunizm i na Stron. Narodowe. Wyczuwało się jednak przy czytaniu jego mowy, że większą wagę przykłada do zwalczania tego drugiego, niż pierwszego niebezpieczeństwa.

Pogląd p. ministra S. W. opiera się, naszem zdaniem, na niedokładnych informacjach. Antysemityzm Stron. Narodowego nie jest ani w setnej części tak niebezpiecznym dla spoistości państwa, jak — rewolucjonizm komunistów. A i działalność komunistów jest żywa i głębiej wnika w masy, niż akcja Stron. Narodowego, wzgl. zbliżonych do niego organizacyj. Wreszcie — i to zasługuje na podkreślenie — komunizm działa przy pomocy niezwykle sprytnych metod, — przedewszystkiem przy pomocy niewinnego pozornie hasła: „Front Ludowy".

OŻYWIENIE AKCJI KOMUNISTYCZNEJ. — Z prawdziwem zdumieniem czytam w dzisiejszej prasie zagranicznej alarmujące artykuły, w których stwierdza się niezwykłą popularność tego hasła w różnych krajach Europy. Głównie francuska i czeskosłowacka prasa podnosi ten objaw z najwyższym niepokojem.

W „Echo de Paris" z przestrogą występuje nie byle kto, bo sam gen. Castelnau, jeden z wodzów z ostatniej Wielkiej Wojny. Znakomity ejnerał pisze z największym bólem o ostatnich wypadkach w stolicy Francji, o przeciąganiu mas „Frontu Ludowego" ulicami Paryża, o okrzykach: „śmierć generałom" i wiwatach na cześć rządców bolszewickiej Rosji.

„La Croix" donosi o masowym powrocie hszpańskich komunistów, którzy dotąd przebywali we Francji, do Madrytu, i o ich usiłowaniach zmierzających do przekształcenia Hiszpanji na sowiecką republikę.

Praskie „Lidowe Listy" i bratisławski „Slovak" walczą z widmem „Frontu Ludowego" na terenie swego kraju.

Nie podobna tych zjawisk inaczej rozumieć, jak tylko w ten sposób, że Komintern wydał partjom komunistycznym w poszczególnych państwach rozkaz wzmożenia akcji i rzucił na ten cel znaczne pieniądze. Świadczy o tem — jak stwierdzają wymienione pisma — zalew ulotek, nowych pism, ożywienie organizacyj i zebrań...

„NIEOSTROŻNE" ORGANIZACJE. — W Polsce — mówią sobie ludzie — spokój. Hasło „Frontu Ludowego" nie przyjęło się. Odrzuciła je — wprawdzie z pewnem wahaniem — P. P. S.; odrzuciło je bardzo stanowczo Stron. Ludowe.

Jest to złudzenie. A, jeśli nas pewne okoliczności nie mylą, to — Polska jest bardziej, niż jakikolwiek inny kraj, zagrożoną przez agitację komunistyczną. Złudzenie zaś pochodzi stąd, że partja komunistyczna w Polsce nie jest zalegalizowaną, że działa tajnie, że więc skutkiem tego działa nie pod własną firmą, ale pod firmą różnych „nieostrożnych" stowarzyszeń.

Ostatnio „Kurjer Poznański" podał wiadomość z komunistycznego pisma, wydawanego w Paryżu (!) dla Polaków p. t.: „Informacje Prasowe", że — we Lwowie wydano odezwę nawołującą do „Frontu Ludowego", podpisaną m. in. przez takie stowarzyszenia, jak: — T. U. R. (zbliżony do P. P. S.), — „Legjon Młodych" i „Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej" (obydwie organizacje były założone i utrzymywane przez obóz pomajowy). — Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" (zbliżony do „Stron. Ludowego"), — „Polski Związek Wolnej Myśli", — „Związek Akademików Socjalistów-Sjonistów" i in.

A oto druga wiadomość podana przez te same „Informacje Prasowe": — na Uniwersytecie Jagiellońskim odbył się „wiec studencki", na którym „przeciw faszyzmowi" przemawiali przedstawiciele „Legjonu Młodych", „Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej", „Akadem. Młodzieży Ludowej" i in. Organ komunistyczny uważa ten wiec za nowy sukces „Frontu Ludowego".

Oto mamy już oficjalny wykaz organizacyj młodzieży akademickiej i wiejskiej, zacyj młodzieży akademickiej i wiejskiej, które polski komunizm uważa już za pozyskane dla idei „Frontu Ludowego".

NIEBEZPIECZEŃSTWO. — Równocześnie z temi zjawiskami na terenie organizacyj młodzieży dają się zaobserwować podobne zjawiska na terenie organizacyj starszego pokolenia.

P. P. S. nie przyjęła oferty komunistów o stworzenie „wspólnego frontu". Ale to — dziwna rzecz — nie przeszkadza „Robotnikowi" i to piórem p. Niedziałkowskiego wzywać „świat pracy miast i wsi" do formowania tego właśnie „wspólnego frontu".

Stron. Ludowe również odrzuciło ofertę komunistów. Poszło nawet dalej. „Naczelny Komitet Wykonawczy" partji wydał ostatnio kołom lokalnym ostry zakaz zawierania sojuszów z innemi partjami.

Życie organizacyjne jednak toczy się po innych torach. Z szeregu miejscowości w Małopolsce i b. Kongresówce otrzymujemy wiadomości, że „najskrajniejsze" żywioły rozpoczęły na wsi agitację za „Frontem Ludowym", t. j. za zbrataniem się całej „lewicy" bez względu na przynależność partyjną. Są to dopiero początki tej agitacji. Ale wszystko zdaje się jej sprzyjać: — nędza mas wiejskich wywołująca rozgoryczenie, — zupełne nieuświadomienie wsi co do źródeł i znaczenia tego hasła, — ograniczenie uwagi władz bezpieczeństwa na „walkę z antysemityzmem".

Sygnalizujemy niebezpieczeństwo, które — według naszego najgłębszego przekonania — jest większem, niż wszystkie inne. Jeśli się bowiem akcja „Frontu Ludowego" uda, to masy zbiedzonego chłopstwa i miejskiego proletarjatu znajdą się pod bezpośrednim wpływem i komendą komunizmu.

W. Z.

Min. Beck na 5 dni do Brukseli.

Warszawa, 27. 2. (Telef.) Ustalono już program pobytu min. Becka w Brukseli. Przybędzie on tam 2 marca i zabawi cztery dni. Towarzyszyć mu będzie małżonka, dyrektor gabinetu Łubieński, radca ekonomiczny Wszelaki i sekretarz osobisty p. Siedlecki. Na czas pobytu min. Becka w Brukseli przybędzie tam radca ambasady w Paryżu p. Mohl. Pierwszego dnia nastąpi podpisanie układu handlowego, trzeciego dnia przewidziana jest audjencja u króla, przyjęcie przedstawicieli prasy, oraz przedstawicieli kolonji polskiej, piątego dnia odjazd do Warszawy.

Generał Graziani przygotowuje nowe uderzenie?

(Telegram Pol. Ag. Telegraf.).

Addis Abeba, 27. lutego. Samoloty włoskie przelatywały wczoraj nad Erga Alen. Zauważają tu, że po raz pierwszy lotnicy włoscy przelatywali nad tą miejscowością i przypuszczają, że gen. Graziani zamierza podjąć ofenzywę w kierunku Allata.

Śląscy hitlerowcy mieli broń.

Katowice, 27. 2. (Telef.) Zdemaskowanie tajnej organizacji narodowo-socjalistycznej na Śląsku wywołało popłoch wśród spiskowców. Zaangażowani w nielegalnej robocie hitlerowcy zbiegli w dużej liczbie do Niemiec. W ostatnich dniach do Bytomia przybyło wielu zbiegów. Podobno jest ich kilkuset. Zbiegami zajęły się władze niemieckie w Bytomiu i dały im zatrudnienie przy miejskich robotach publicznych na obszarze Śląska. Wśród ludności zaczęto zbierać składki dla niesienia pomocy materjalnej zbiegom. W Bytomiu sądzą, że napływ uchodźców z polskiego Śląska potrwa jeszcze jakiś czas. Tymczasem prowadzone w Katowicach śledztwo przybiera coraz szersze kręgi. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że spiskowcy rozporządzali także bronią. Odbywali oni ćwiczenia o charakterze wojskowym i urządzali regularnie zebrania nielegalne pod hasłem powrotu G. Śląska do Rzeszy.

Sejm przyjął budżet w trzeciem czytaniu.

Warszawa, 27. 2. (Telef.) Po referacie p. Miedzińskiego przemawiał krótko p. Wierzbicki, poczem przyjęto ustawę skarbową wraz z preliminarzem budżetowym we wszystkich trzech czytaniach.

Sejm przegłosował następnie szereg rezolucyj, a więc 1) rezolucję, wzywającą rząd do zmniejszenia narzucanych gminom ciężarów i zlecanych im czynności przez ograniczenie tych czynności do istotnie niezbędnych. 2) rezolucję, żądającą zastosowania w planach finansowo gospodarczych przedsiębiorstw i zakładów państwowych oraz monopolów, poczynając od 1937/38 r. zasady podziału na osobne działy rozchodów stałych i niestałych oraz wydzielenie w osobne paragrafy wszystkich rozchodów na płace i robociznę. 3) Wezwano rząd do wniesienia ustawy w sprawie organizacji sądów administracyjnych pierwszej instancji.

4) Uchwalono rezolucję w sprawie uniemożliwienia kumulowania posad i zajmowania posad przez emerytów przy równoczesnem korzystaniu z dwu źródeł dochodów o ile razem przekraczają 500 zł. 5) Wezwano rząd, by wydał zarządzenie w sprawie dalszego ograniczenia zakupu przez monopol solny worków jutowych. 6) Stwierdzono, że plan finansowo-gospodarczy lasów państwowych nie daje dostatecznej podstawy do określenia sumy czystych dochodów z lasów. 7) Zażądano przyspieszenia wypłaty reszty sum, przeznaczonych z pożyczki inwestycyjnej na budowę Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie i ustalenia w planie na najbliższy okres prac inwestycyjnych projektu ostatecznego dokończenia budowy Bibljoteki Jagiellońskiej, trwającej od roku 1928, a niezmiernie pilnej dla zabezpieczenia bezcennych zbiorów bibljotecznych.

8) Wezwano rząd, by z kredytów przewidzianych w właściwych pozycjach budżetowych uwzględniono subwencję w wydatnym zakresie na potrzeby naukowe, a zwłaszcza na potrzeby Akademji Umiejętności, Nauk Technicznych, Tow. Naukowego Warszawskiego i Tow. Naukowego we Lwowie a także kościoła N. P. Marji w Krakowie.

9) Zażądano, by w ciągu najbliższego okresu budżetowego rząd poddał rewizji taksy administracyjne, pobierane od uczniów szkół średnich. 10) Sejm domaga się budowy szkół powszechnych na Wileńszczyźnie i innych ziemiach wschodnich. 11) Wezwano rząd do dostarczenia na warunkach ulgowych budulca z lasów państwowych na budowę publicznych szkół powszechnych. 12) Zażądano, by rząd w drodze ustawodawczej zrównał zaopatrzenie emerytalne przyznane na podstawie dekretu z 28 października 1933 r. z zaopatrzeniami emerytalnemi pobieranemi na podstawie ustawy z 11 lutego 1923 z tem, że to zrównanie nie może powodować podwyższenia ogólnych sum przewidzianych w budżecie na emerytury. 13) Zwrócono się z wezwaniem do rządu o odpowiednie zmniejszenie w drodze ustawodawczej dodatków funkcyjnych, służbowych oraz kwot przeznaczonych na nagrody i zasiłki.

Przyjęto interpelację posła Wójtowicza w sprawie działalności wiedeńskiego towarzystwa ubezpieczeniowego „Feniks" w Małopolsce Wschodniej. Termin następnego posiedzenia Sejmu podany będzie w drodze pisemnej.

Elektryfikacja rzemiosła w Polsce.

Warszawa, 27. 2. (Tel.). Organizacje samorządu gospodarczego podjęły akcję w sprawie elektryfikacji rzemiosła oraz drobnego przemysłu w Polsce. Rzemiosło w Polsce jest zelektryfikowane zaledwie w 5%. Warsztaty rzemieślnicze rozporządzają tylko nielicznemi motorami i nie posiadają różnych przyrządów elektrycznych i maszyn które stanowią o prawdziwym postępie. Najniżej stoi pod tym względem, jak zresztą i pod wielu względami, rzemiosło oraz przemysł kresów wschodnich.

*

Warszawa, 27. 2. (Telef.) W Komisji Administracyjno-Samorządowej powierzono referat, dotyczący wniosku posłanki Prystorowej w sprawie uboju rytualnego posłowi Dudzińskiemu, rolnikowi z Bydgoszczy.

—ooo—

Oszust mięsny z Gdyni.

Warszawa, 27. 2. (Telef.) Wczoraj sprowadzono do Warszawy aresztowanego w Gdyni L. Wilczyńskiego, b. wiceprezesa giełdy mięsnej w Warszawie i naczelnika Wydz. Aprowizacyjnego Komisarjatu Rządu, oskarżonego o zmowę z oszustami mięsnymi. Po aresztowaniu Wilczyńskiego, żona jego wyjechała z Warszawy. Gdy pociąg znalazł się w Ciechanowie Wilczyńska opuściła wagon i już do niego nie wróciła. Pasażerowie zaalarmowali obsługę kolejową, która rozpoczęła poszukiwania wzdłuż toru. Okazało się, że za Ciechanowem Wilczyńska popełniła samobójstwo.

—ooOoo—

Warszawa, 27. 2. (Tel.) P. Ign. Matuszewski zrzekł się poborów z tytułu kierownictwa Centalną Komisją Oddłużeniową dla Samorządów.

O czem piszą inni?

Luka w przemówieniu p. min. Raczkiewicza.

„Polska Zachodnia" przytoczywszy z „Robotnika" spis dzienników niemieckich w Polsce, które „kontroluje" p. min. Goebbels, dodaje uwagę, że w tym spisie pominięto „Kattowitzer Zeitung", a dalej na temat ruchu hitlerowskiego w Polsce pisze:

„W pracy tej (tj. w książce pt. „Das braune Netz") określono politykę hitlerowców w Polsce jako politykę „podwójnego dna". Na zewnątrz lojalność i poszanowanie traktatów, na wewnątrz walka z posiadaczem „ziem zabranych", t. zn. z Polską. Na czele organizacji hitlerowskiej w Polsce stoi Karol Buerham, sekretarz konsulatu niemieckiego w Warszawie, jego pomocnikiem jest Ralff Guttmann, przysłany z Berlina. Partja narodowo-socjalistyczna ma zorganizowane grupy w Warszawie, w Łodzi, w województwach zachodnich i na Górnym Śląsku. Organizacjami, współpracującemi z hitlerowcami są także niemieckie związki gimnastyczne w liczbie 55, należące do organizacji zwanej „Niemiecki Związek w Polsce Zachodniej", na którego czele stoi Paweł Frank, karany już przez sądy polskie w r. 1934. Organizacjami i agenturami hitlerowskiemi w Polsce są także i „partja młodoniemców" i „Związek niemieckiego wschodu" z sen. Wiesnerem na czele. Ze wspomnianej książki dowiadujemy się, iż bojówki niemieckie mają... 50 tysięcy członków".

Następnie organ p. woj. Grażyńskiego nawiązuje do wykrytej świeżo konspiracji hitlerowskiej organizacji na Górn. Śląsku, która zmierzała do oderwania tej dzielnicy od Polski i stawia następujące wnioski:

„Trzeba z tego wyciągnąć należyte konsekwencje. Trzeba ustalić wreszcie, że ideologja narodowego socjalizmu, czerpiącego wskazania i środki materjalne z poza granic naszego państwa jest **równie szkodliwa i niebezpieczna jak komunizm, dyrygowany z Moskwy.** O ile chodzi o nasz organ, to między destrukcyjnym wpływem hitlerowskiego Berlina, a komunistycznej Moskwy, nie widzimy żadnej różnicy. Zalecamy też obydwa te destrukcyjne wpływy tępić energicznie i z całą systematycznością. Jeśli ustawodawstwo nasze nie posiada dotychczas odpowiednich przepisów umożliwiających skuteczną walkę z dywersantami hitleryzmu, to trzeba je corychlej sformułować i wprowadzić w czyn. Domaga się tego kategorycznie polska racja stanu".

W ten delikatny sposób wytknęła „Polska Zachodnia" p. min. Raczkiewiczowi lukę w jego ostatniem przemówieniu: mówił o tępieniu komunizmu i polskiego nacjonalizmu, a nie wspomniał o hitleryźmie w Polsce.

Żydzi chcą skarżyć p. Prystorową do sądu.

„A. B. C." pisze:

„Żydzi w obawie utrzymującego się w Polsce bez żadnej racji „uboju rytualnego" zrobili niesłychany gwałt nietylko w Polsce, ale nawet poza jej granicami. Barbarzyńska instytucja uboju rytualnego pozwalająca na bezprzykładny wyzysk ludności chrześcijańskiej tak wreszcie dokuczyła, że przeciw niej wystąpiło całe społeczeństwo polskie, **a wniosek posłanki Prystorowej jest bodaj najpopularniejszym wnioskiem w obecnym Sejmie.** Działacze żydowscy i prasa żargonowa ostatnio wpadli na pomysł, aby w obronie korzystnego dla żydów „rytuału" przejść na drogę sądową. Żargonowy „Najer Folksblat" z Łodzi proponują oskarżyć przed sądem wszystkich przeciwników uboju „rytualnego", którzy nadają mu przydomek „barbarzyński". Oskarżenie objąć miałoby również posłankę Prystorową".

„Rozbicie" Sejmu i Senatu.

Tygodnik państwowy „Naród i Państwo" zamieszcza m. in. następujące uwagi:

„Rząd ustala swoje pozycje. W Sejmie i w Senacie natomiast trudno będzie wyjaśnić sytuację: **oba te ciała są zupełnie rozbite przez likwidację wszelkiego kierownictwa ideowego i usunięcie z widowni parlamentu grup politycznych, zdolnych do organizowania dyskusyj parlamentarnych.** Luki tej nie mogą zastąpić grupy „regjonalne", które przyczyniają się tylko do odwodzenia uwagi pp. deputatów ze spraw ogólnej racji stanu, na sprawy lokalne, sprawy nieraz całkiem podrzędnej wagi.

P. premjer nie określił swego stanowiska do tych spraw, uważając je może za „domowe" sprawy parlamentu. Ale też ekspose z dnia 17 lutego nie określa jak ma być organizowane społeczeństwo dla współpracy z rządem, w jakich formach politycznych ma się dokonywać proces zrastania narodu z państwem. Na te pytania starali się dać odpowiedź na razie tylko posłowie: Nowak i Kamiński, „rari nantes in gurgite vasto". A jednak odpowiedź na te pytania i z ław rządu paść musi".

Wymienieni posłowie są za stworzeniem partji politycznej w miejsce B. B.

„Wspólny Front".

P. Niedziałkowski polemizuje w „Robotniku" z publicystami rządowymi na temat rządów w Polsce i oświadcza:

„Jest absurdem, gdy grupa polityczna, tak zdająca egzamin ze swojej dojrzałości historycznej, proklamuje uroczyście własny monopol na odpowiedzialność za kraj. Tem szybciej, tem energiczniej trzeba budować **wspólny front Świata Pracy wsi i miast,** dwóch wielkich ruchów społecznych Polski Pracującej — ruchu ludowego i ruchu socjalistycznego, — wspólny front, oparty o jedną zasadę moralną: absolutnej szczerości wzajemnej i absolutnej wzajemnej lojalności".

Jest to woda na młyn komunizmu. Hasło bowiem, które tu p. Niedziałkowski wysuwa, wyszło od komunistów i przez nich jest już w „terenie" realizowane.

Premjer Hodża w Belgradzie.

Premjer i minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Hodża rozwija ostatnio dużą aktywność. Był w Paryżu, świeżo wrócił z Belgradu, a wybiera się do Bukaresztu i do Wiednia. Nie bez racji wiąże się te jego podróże (odbyte już lub zamierzone) z planem konsolidacji państw naddunajskich, wysuniętym ostatnio w Paryżu za wiedzą Anglji. **Na czem ten plan polega?**

Wydaje się, że wchodzą w grę dwa projekty: 1) skupienia państw naddunajskich w związku politycznym (n. p. przez rozszerzenie Małej Ententy na Austrję) i gospodarczym (przez stosowne układy handlowe między państwami naddunajskiemi), — 2) zagwarantowania „status quo" nad Dunajem przez Francję, Londyn i Moskwę... Mówi się jeszcze o przyciągnięciu III Rzeszy do tej koncepcji, ale w tę możliwość nikt nie wierzy. W zamiarach Hitlera nie leży gwarantowanie traktatów pokojowych, zwłaszcza nad Dunajem.

Akcja podjęta przez p. Hodżę nie jest jeszcze zakończona. Owszem, jest zaledwie zaczęta. P. Hodża ma za sobą tylko podróż do Belgradu. Czekają go wizyty w Bukareszcie i w Wiedniu.

Co przywiózł z Belgradu?

Z racji pobytu p. Hodży w Belgradzie, udzielił premjer Jugosławji p. Stojadinowicz wywiadu dziennikarzowi „Petit Parisien". W wywiadzie tym oświadczył, że najbliższym celem, do którego zmierza plan realizowany przez p. Hodżę, jest zbliżenie państw naddunajskich w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej. Po skończeniu zaś rozmów w Belgradzie wydano oficjalny komunikat, w którym m. in. czytamy, że Czechosłowacja i Jugosławja oddawna już dają dowody swego całkowitego zrozumienia dla użyteczności ścisłej współpracy gospodarczej państw naddunajskich". W wyniku zaś rozmów Stojadinowicz i Hodża — głosi komunikat — stwierdzili, że jest koniecznością tendencje wspomnianej współpracy wzmocnić, w myśl dążeń Małej Ententy, **a dla dobra wszystkich państw naddunajskich.**

Z oficjalnego komunikatu wynikałoby więc, że Hodża doszedł do porozumienia z Jugosławją. „Neue Freie Presse" donosi, że czeski premjer opuszczając Belgrad oświadczył dziennikarzom, iż z wyniku rozmów **jest bardzo zadowolony,** a nawet wierzy, że belgradzkie rozmowy **są najlepszym dowodem możliwości zrealizowania jego projektów.** Słowa powyższe potwierdził premjer Stojadinowicz, który przytem dodał, że porozumienie gospodarcze państw naddunajskich **zostanie zrealizowane,** lecz uprzednio musi być przeprowadzone **w ramach Małej Ententy.**

Oświadczenia powyższe nabierają swojej wymowy w związku z odbywającemi się obradami Rady Ekonomicznej Małej Ententy w Pradze. Przedmiotem narad są stosunki handlowe między członkami Małej Ententy. Z tego należy wnosić, że sprawa ścisłej współpracy gospodarczej państw Małej Ententy **wchodzi na realne tory.**

Z tych względów nie można nie doceniać belgradzkiej wizyty premjera Hodży. To też prasa europejska uważa ją za dalszy krok naprzód w rozwiązaniu węzła naddunajskiego. Jedynie prasa niemiecka ocenia ją negatywnie. „Germania" np. pisze o niej z przekąsem, twierdząc iż wyniki jej są „blado i niepewne". „Der Angriff" wysuwa szereg wątpliwości a z zadowoleniem przytacza słowa premjera Stojadinowicza, który jakoby miał oświadczyć, **że bez Niemiec organizacja basenu naddunajskiego jest niemożliwa.**

Nie przesądzając zgóry rezultatów podróży do Belgradu, należy z całą uwagą obserwować dalszy bieg wypadków. Rewizyta Hodży w Wiedniu, a następnie podróż jego do Bukaresztu wniosą niewątpliwie nowe szczegóły do sprawy porozumienia państw naddunajskich.

K. T.

Japonja w obliczu zamachu wojskowego.

Przebieg krwawej rewolty wojskowej w stolicy Japonji przedstawiał się według urzędowych relacyj z Tokjo następująco: We środę 26-go b. m. we wczesnych godzinach rannych 3 pułk 1-szej dywizji, maszerujący na dworzec kolejowy, celem wyjazdu od Mandżurji, rozprószył się w pewnym momencie i

obsadził szereg punktów miasta,

a mianowicie gmachy państwowe, jak prezydjum Rady Ministrów, ministerstwo wojny, spraw wewnętrznych, siedzibę komendy policji i t. d., oraz mieszkania kilku wybitnych osobistości. Zaatakowano po pierwsze urzędową rezydencję **premjera Okada, który został zamordowany.** Zaatakowano również mieszkanie strażnika tajnej pieczęci admirała **księcia Saito, który także został zabity.** Uderzono na mieszkanie szefa szkół wojskowych **generała Watanabe, który również poniósł śmierć.** Zaatakowano willę Itoja w Jugawara (pod Tokjo), gdzie mieszka były strażnik tajnej pieczęci hrabia **Makino.** Koło willi tej doszło do walki z pospiesznie zebranym oddziałem policji i napastnicy zostali odparci. Rewoltanci uderzyli dalej na lokal urzędowy **marszałka dworu Suzuki, który jest ciężko ranny. Szósty wreszcie napad skierowano na mieszkanie prywatne ministra finansów Takahaszi,** który odniósł **ciężkie rany.** Siódmy napad był wymierzony na **wydawnictwo dziennika „Asahi-Shimbun".**

W obliczu tych wydarzeń

władze nie pozostały bierne.

Ministerstwo Wojny ogłosiło niezwłocznie **stan wyjątkowy** w Tokjo, wydając odpowiednie zarządzenia garnizonowi tokijskiemu i postawiło na nogi gwardję cesarską, liczącą 12.000 żołnierzy. Również Ministerstwo Marynarki, widocznie na czas zawiadomione o zamachu, zdołało zorganizować obronę. Wezwało więc pierwszą eskadrę z portu wojennego Yokosuka do Tokjo, a drugą do Osaka dla utrzymania spokoju i ładu. Wezwano też oddziały marynarki z Yokohamy. Ponadto ranny w pierwszych zajściach szef policji Oguri, **zdołał zgromadzić oddziały policyjne** i uzupełniwszy je żołnierzami, odparł powstańców od willi hrabiego Makino, a następnie przygotował atak na zajęty przez buntowników gmach komendy policji. Odparci od willi hr. Makino powstańcy uderzyli na **gmach ministerstwa sprawiedliwości i zajęli go.** Gmachu ministerstwa marynarki strzegą sprowadzone z Yokosuka oddziały piechoty morskiej.



Premjer Okada.

Także inne gmachy państwowe, cała dzielnica pałacu cesarza i punkty strategiczne stolicy, z wyjątkiem gmachu policji zostały stopniowo odebrane i są strzeżone przez wojska wierne rządowi.

Powołany w miejsce zamordowanego premjera **Okady**

minister spraw wewn. Goto objął

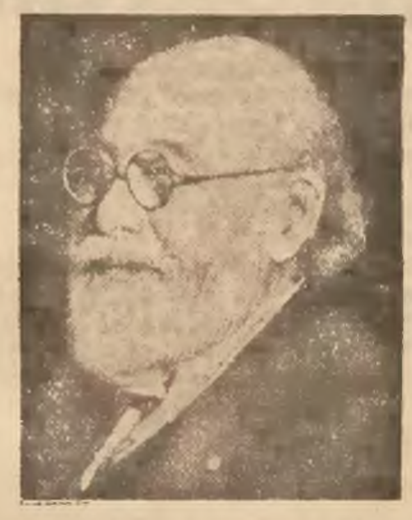
prowizorycznie kierownictwo gabinetu,

w toku wydarzeń **zgłosił jednak ustąpienie,** poczem ulegając żądaniu cesarza dymisję swą **cofnął** i wraz z pozostałymi członkami gabinetu sprawować będzie władzę **do chwili powstania normalnego rządu.**

W PAŁACU CESARSKIM.

W pałacu cesarskim odbyła się **nadzwyczajna narada,** na której rozpatrywano wewnętrzne położenie kraju oraz **środki, zmierzające do zlikwidowania buntu.** W naradzie tej, która odbyła się w obecności cesarza, wzięli udział wszyscy doradcy cesarscy oraz członkowie gabinetu.

Po tej konferencji w pałacu cesarskim, generałowie Araki i Mazaki udali się do głównej kwatery powstańców, żądając, **by opuścili oni zajęte gmachy państwowe.**



Minister finansów Takahashi.

Przywódcy powstania oświadczyli, że wykonają rozkazy rządu i wyrażą posłuszeństwo, **jeżeli będzie utworzony rząd o charakterze militarystycznym.** Zapewnili jednak, że powstrzymają się od akcji, któraby groziła życiu siedmiomiljonowej ludności stolicy. W czasie, gdy wszyscy ministrowie spędzali noc w pałacu cesarskim na naradach, w których wzięli udział liczni japońscy mężowie stanu, **w kwaterze głównej żandarmerji obradowała najwyższa Rada Wojenna,** zastanawiając się nad akcją pacyfikacyjną. Oddziały, które pozostały wierne rządowi, otoczyły szczelnie dzielnice, w których okopali się buntownicy.

Pomimo ogłoszenia stanu wojennego, życie handlowe w stolicy i w Osaka płynie

zupełnie normalnie.

Bank Japoński podobnie, jak i inne banki i wielkie magazyny są otwarte, jedynie giełdy zawiesiły swą działalność. Przedstawiciele dyplomatycznych państw obcych odwiedzili ministerstwo spraw zagranicznych, składając kondolencje spowodu śmierci premjera Okada, admirała Saito i generała Watanabe. Jak się zdaje, wojska rządowe nie otrzymały dotychczas rozkazu zaatakowania powstańców, gdyż polecono im unikać rozlewu krwi.

Co mówią buntownicy?

Na czele rebeljantów, którzy są przeważnie młodymi oficerami, stoi kapitan Nonaka. Oświadczyli oni, że akcja ich nie kieruje się przeciw cesarzowi, lecz postanowili usunąć z otoczenia monarchy czynniki, ich zdaniem, skorumpowane, na których ciąży oskarżenie o niszczenie polityki narodowej w porozumieniu ze starymi mężami stanu, wojskowości i finansistami, a także i partjami politycznemi. Rewoltanci chcą „poprzeć politykę narodową" i w ten sposób spełnić swój obowiązek wobec tronu.

Należy zaznaczyć, że antagonizm pomiędzy grupą, której wykładnikiem są rewoltanci wojskowi a pomiędzy ogromną większością społeczeństwa umiarkowaną a reprezentowaną przez rząd i przeciwstawiającą się żądaniom ekstremistycznym armji istnieje oddawna. Partja wojskowa, której głową widomą jest gen. Araki, domaga się

maksymalnej rozbudowy potęgi militarnej Japonji,

rozprawienia się z Sowietami a ewentualnie i siłami morskiemi U. S. A. oraz Wielkiej Brytanji. Walkę o te cele prowadzi partja wojskowa i jawne i drogą podziemną. Ostry jej charakter ujawnił zwłaszcza przebieg obrad nad tegorocznym budżetem. Rozegrała się w toku tych obrad decydująca walka między ministrem skarbu Takahaszi, który oszczędnie chciał szafować zasobami finansowemi na cele wojenne a pomiędzy jego

kolegami resortowymi ministrami wojny i marynarki. (Powiększenie zbrojeń bez właściwej podstawy finansowej — mówił Takahaszi — jest nonsensem). I tu jest punkt istotny konfliktu między ekstramistami woj skowymi a partją umiarkowaną. Sprawę



Admirał hrabia Saito.

zaostrzyło jeszcze zwycięstwo partji rządowej w wyborach oraz okazana przez rząd premjera Okady skłonność do ustępstw w stosunku do Rosji, czego objawem miała być podróż komisarza Litwinowa do Tokjo.

Prasa komentując wypadki tokijskie pisze, iż w chwili obecnej „nikt nie zna siły ani rozmiarów ruchu, ani też nie wiadomo, jak głębokie są motywy niezadowolenia, które doprowadziły do rewolty". Prasa francuska ze swej strony stwierdza, że zamach stanu w Tokjo może być uważany za próbę zastosowania na Dalekim Wschodzie metod rządzenia bardzo zbliżonych do systemu hitlerowsko-faszystowskiego.

Na ziemiach Rzeczpos p

Autentyczny fakt.

„Głos Mazowiecki" (22. II. 36) zamieszcza artykuł, w którym omawia akcję żydów przeciwko projektowi zniesienia uboju rytualnego i pisze: „A w tym samym czasie w Wyszogrodzie w powiecie płockim zdarzył się taki fakt. Zarząd parafji katolickiej zwrócił się do Zarządu Miejskiego o bezpłatny prąd na oświetlenie krzyża na górze Zamkowej, ufundowanego przez ludność polską. Podanie to znalazło się na porządku obrad przy rozpatrywaniu preliminarza budżetowego miejskiego na rok bieżący. Wtedy kategorycznie wystąpili przeciw temu podaniu żydzi. Wiceburmistrz Gmach oświadczył, że oświetlenie krzyża jest rzeczą parafji a nie miasta. Znamienniejsze jeszcze było wystąpienie żyda Kleina, który oświadczył, że „u nas napisane jest, że nie wolno subsydjować odznak cudzej religji", że „gdybyśmy na ten cel wstawili do budżetu pewną sumę, to mogloby to zadrasnąć uczucia religijne naszych pobożnych żydów"... Ostatecznie głosami Polaków uchwalono, by miasto oświetliło krzyż bezpłatnie. Tymczasem na następnem po siedzeniu, gdy Polacy znaleźli się w mniejszości (kilku nieobecnych) żydzi uchwalę tę znieśli swoimi głosami popartemi głosem burm. Watowskiego". (KAP).

Rocznica papieska w Limanowej.

W niedzielę, dnia 23 lutego 1936 r. w sali „Sokoła" w Limanowej odbyła się uroczysta Akademja dla uczczenia 14-tej rocznicy koronacji Piusa XI. — Po zagajeniu przemówieniem p. Kierownika Sądu grodzkiego Dr. St. Małety o roli i znaczeniu Piusa XI. zespół chóralny kierowany przez p. J. Kalisza odśpiewał kilka pieśni religijnych, następnie zespół muzyczny wykonał szereg utworów, poczem po deklamacji dalszą część akademji wypełnił dłuższy, filozoficznie ujęty wykład p. Sędziego grodzkiego Wł. Kowalskiego o istnieniu Boga. Akademje zakończyła 1-aktówka „Tańczący Niewolnik" odegrana przez miejscową młodzież.

Defekt na kolejce linowej.

Z Zakopanego pisze nam K. D.: Onegdaj uruchomiono kolejkę linową na odcinku Kuźnice — Myślenickie Turnie. Jako pierwsi pasażerowie, pojechali zaproszeni goście. Pierwsza to oficjalna jazda natrafiła na przeszkodę techniczną tuż przed pierwszą podporą. Mianowicie tzw. lina pociągowa, która ciągnie wagoniki i stanowi zamknięty obwód, zeskoczyła w jednem miejscu z urządzenia mechanicznego, co spowodowało zatrzymanie się wagonika. — Wezwano zaraz z Kuźnic wagonik ratunkowy, przy pomocy którego musiano przyholować pasażerów spowrotem do stacji kuźnickiej. Dopiero po usunięciu defektu, uruchomiono kolejkę. Tym razem jazda nie doznała przeszkód.

Więzienia znów zapełnione.

Przeprowadzona niedawno amnestja, jak się okazuje, nie spowodowała odciążenia więzień. Zaobserwowany po wprowadzeniu w życie amnestji wzrost wypadków kradzieży i innych przestępstw, odbił się już na liczbie więźniów, znajdujących się w zakładach karnych. Więzienia powoli się zapełniają, wskutek ponownego osadzania niedawno zwolnionych kryminalistów. Np. W Mokotowie w Warszawie liczba więźniów wróciła już prawie do normy z przed amnestji.

Miasta nie chcą uboju rytualnego.

Sprawa zniesienia uboju rytualnego przeciwko któremu przemawiają zasadnicze względy zarówno natury kulturalnej jak i gospodarczej, stała się jednym z najaktualniejszych zagadnień, zajmującem powszechnie opinję społeczeństwa polskiego. Z różnych miast Polski nadchodzą wiadomości o uchwałach rad miejskich, dotyczących zniesienia uboju rytualnego. Do miast, które nie chcą na swoim terenie prowadzić uboju rytualnego należą:

Poznań. Zarząd miejski, zarządzeniem z 19-go b. m. zabronił kategorycznie uboju rytualnego na terenie miasta Poznania.

Kalisz. Rada miejska tej miejscowości większością głosów uchwaliła w ostatnich dniach zniesienie uboju rytualnego.

Lublin. Na plenarnem posiedzeniu lubelskiej Izby Rolniczej uchwalono wniosek dyrektora Izby p. Pajdowskiego, domagający się likwidacji uboju rytualnego. Wniosek został uchwalony przez aklamację.

Śrem. Rada miasta Śrem, liczącego 10.000 mieszkańców powzięła na wniosek radnej Wojciechowskiej uchwałę w sprawie zniesienia uboju rytualnego. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Inowrocław. Na zebraniu rady miejskiej w Inowrocławiu w dniu 21-go bm., po ożywionej dyskusji, uchwalono jednogłośnie wniosek jednego z radnych, zabraniający stosowania uboju rytualnego.

Warszawa. W związku z akcją, mającą na celu skasowanie uboju rytualnego w Polsce dokonano obliczenia cyfr spożycia mięsa w Warszawie. Jak się okazuje, stolica najwięcej spożywa wieprzowiny, a mianowicie w r. 1935 na 18.000 ton wołowiny dostarczono 31.000 wieprzowiny. Okazuje się więc, jeśli przyjmiemy, że ludność żydowska nie spożywa wieprzowiny, iż zapotrzebowanie na wieprzowinę jest wśród chrześcijan trzykrotnie większe od zapotrzebowania na wołowinę.

Żydzi skarżą decyzję radja. Żydowski komitet zorganizowany w celu obrony uboju rytualnego zwrócił się do dyrekcji Polskiego Radja o pozwolenie na odczyt przed mikrofonem **senatora Schorra w sprawie uboju.** Komitet powoływał się na to, że przez Radjo był zorganizowany odczyt przeciwko ubojowi. Dyrekcja Polskiego Radja nie udzieliła zezwolenia na odczyt sen. Schorra, wobec czego Komitet postanowił zaskarżyć decyzję w Ministerstwie Poczt i Telegrafów.

Sprawę uboju rytualnego w Krakowie poruszamy na stronie 5-tej.

Ukraińscy studenci w Ameryce

ulegli niemal całkowicie amerykanizacji.

„Wychodzący we Lwowie „Nowyj Czas" w korespondencji z Nowego Jorku p. t. „Z ukraińskiego życia w Ameryce" przynosi garść wiadomości, dotyczących niemal wyłącznie stosunków wśród tamtejszej **ukraińskiej młodzieży uniwersyteckiej** i nie ukrywa, iż stan sprawy nie jest dodatni.

Wprawdzie na nowojorskim uniwersytecie „Columbia" istnieje od niejakiego czasu **lektorat ukraiński,** a liczba studentów ukraińskich w N. Jorku (na dwu głównych uniwersytetach tamtejszych) dochodzi do 300 osób, ale **organizacja ich prawie nie istnieje.** Trudno nawet ustalić liczbę słuchaczy-Ukraińców, gdyż większość ich „nie chce narażać się cudzoziemcom" i pochodzenie swoje ukrywa. Istnieją wprawdzie ukraińskie organizacje studenckie, a to w liczbie trzech o nazwach: Tow. ukraińsk. studentów uniw. w N. Jorku, Uniwersytecki Klub ukraiński „Kolumbji" i Ukr. gromada studentów, ale pierwsze liczy 13, „Kolumbja" 6 czy 7, a „Gromada" 15 członków. **Tylko ta ostatnia ma charakter ideowo-polityczny,** pierwsze dwie organizacje są klubami na wzór amerykański, wyłącznie o celach zabawowych, **a systemie bardzo ekskluzywnym.** Większość studentów ukraińskich nie poczuwa się do jedności narodowej i **nie przyznaje się do niej,** o Ukrainie nie wie, starego kraju nie zna i o nim nie myśli.

Równie niekorzystnie przedstawia się w Ameryce aktualna sprawa **ukraińskiej radjofonji.** Autor pisze: „Jak to szumnie brzmi: ukraińska radjofonja. W rzeczywistości mimo olbrzymich, iście amerykańskich możliwości, sprawa nie stoi dobrze. Są w N. Jorku **trzy ukraińskie radjoprogramy.** To prawda. Ale jak wygląda? W Ameryce radjofonja jest wyłącznie w rękach prywatnych. Tutaj radjo to bussines i to dobry. Poprostu sprzedaje się czas i to bardzo drogo. Jest kilka małych radjostacyj, które spekulują wśród obcokrajowców: Włochów, Niemców, Polaków i także Ukraińców. Są to słabe stacje o zasięgu 25—30 mil. Otóż trzech ukraińskich bussinesmanów kupiło sobie po pół, czy po godzinie czasu i mają „ukraińskie radjoprogramy". „Rozumieć to należy tak, że — pisze ukraiński korespondent — ci nasi bussinesmani chcą na tych programach robić interes i sprzedają kupiony czas, sprzedają krótkie minuty, np. 5 minut, albo więcej lub mniej. Wskutek tego te „ukraińskie" radjoprogramy nie są niczem innem jak reklamami, ściśle mówiąc są ogłoszeniami, przeplatanemi muzyką. I tutaj zaczyna się właśnie największa bieda. Bo jaka to muzyka? Zamiast wykorzystać przynajmniej pod tym względem możliwości istotnie dane i taki reklamowy koncert uczynić **ukraińskim,** robi się wszystko inne, tylko nie to.

Istotnie ukraińską częścią programu radjowego w Ameryce są tylko od czasu do czasu, zwyczajnie w okresie głównych świąt, urządzane **produkcje chórów cerkiewnych.** Ale dają je zwyczajnie tylko małe stacje, bardzo rzadko nowojorska, chociaż pierwszy ukraiński radjoprogram w Ameryce wykonany został przed 10 laty właśnie w Nowym Jorku, a to dzięki ofiarności ukraińskiego księgarza w tem mieście, niejakiego Mirona Surmacza.

Korespondent kończy wiadomością, że w niedługim czasie ukaże się w Nowym Jorku „almanach ukraiński", który zawierać będzie wszelkie statystyczne dane, tyczące się amerykańskiej Ukrainy. Książka ta będzie oczywiście, o tyle wartościową, o ile bez upiększeń poda prawdziwy obraz stanu rzeczy, co m. in. jest zaletą także omówionej tutaj korespondencji, podpisanej jednak w sposób charakterystyczny, a z amerykańska: „Dżon". **(J. B.).**

STAROSTWO ZABRANIA ORGANIZOWANIA AKADEMJI PAPIESKIEJ.

W pow. biłgorajskim (woj. lubelskie) Oddział Katol. Stowarzyszenia Młodzieży męskiej w Dąbrowicy zorganizować akademję papieską i zgodnie z ustawami państwowemi zawiadomił o niej Starostwo. Starostwo zabroniło urządzenia akademji, podając **jako powód, że Oddział K. S. M. w Dąbrowicy prowadzi działalność polityczną.** — Sprawa ta jest tembardziej przykra, że w danym wypadku chodziło o akademję ku czci Ojca św., a więc o uroczystość, w której w Warszawie wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych. Prezydent Rzplitej i członkowie Rządu. (KAP.)

PROCES PRZECIW SZAJCE PRZEMYTNIKÓW.

W Katowicach odbędzie się wkrótce proces przeciwko znanemu na Śląsku z licznych procesów, zawodowemu przemytnikowi F. **Maniurze,** noszącemu nazwę „króla sacharyny". Razem z Maniurą na ławie skarżonych zasiądzie **11-tu jego towarzyszy,** wśród których znajduje się rewident celny, st. dozorca celny z urzędu celnego w Łagiewnikach oraz st. przodownik policji. Szajka przemycała z Niemiec do Polski przez punkt graniczny w Łagiewnikach **wyroby metalowe, jedwab, kamienie do zapalniczek i części radjowe.**

20.000 ZŁ. ZA USZKODZENIE CIAŁA PRZY LECZENIU.

Sąd Najwyższy rozpatrzy w tych dniach sprawę dr. Flokstrumpfa, znanego radiologa, przeciwko któremu nauczycielka p. Brzezowska występuje o odszkodowanie za uszkodzenie ciała w czasie zabiegu przy pomocy radu. Proces w dwu instancjach zakończył się wyrokami, zasądzającemi od lekarza odszkodowania w sumie 20.000 zł. na rzecz pacjentki.

—ooo—

WYKŁADY DLA INTELIGENCJI KATOL. W PŁOCKU.

Dorocznym zwyczajem Diec. instytut Akcji Kat. organizuje w okresie Wielkiego Postu wykłady dla inteligencji m. Płocka. W tym roku wygłoszone zostaną w środy, począwszy od 4 marca, następujące wykłady: „Katolicyzm a literatura współczesna" — ks. prof. M. Żywczyński, „Wpływ książki i prasy na życie współczesne" — red. A. J. Onyszkiewicz, „Naród i religja" — mec. L. Rudowski, „Wychowanie w kulturze współczesnej" część I — młodzieży, część II — dorosłych) — dr. M. Wachowski, prof. Katolickiego Wyż. Studjum Społecznego w Poznaniu. Podobne wykłady przeprowadzą Dekanalne Zarządy Akcji Katolickiej w miastach dekanalnych diecezji. (KAP).

—oo—

Krótkie wiadomości.

Policja kielecka zlikwidowała **zorganizowaną szajkę złodziei kieszonkowych,** która od dłuższego czasu grasowała **na jarmarkach i targach.** Ofiarą szajki padali przeważnie wieśniacy.

W czasie uczty weselnej w Przenoszy koło Limanowej, u Michała Miśkiewicza doszło do bójki, wywołanej przez A. Zająca. **Uczestnicy rzucili się na napastnika i pobili go tak ciężko, że wkrótce wyzionął ducha.**

Na szosie Warszawa — Jabłonna pod pociąg kolejki wąskotorowej wpadło dwóch rowerzystów. **Jeden z nich wpadł do rowu, drugi zaś dostał się pod koła wagonu, które odcięły mu głowę.**

W Samborze straż graniczna wykryła **wielki skład przemycanej z Niemiec sacharyny.** — Mieścił się on w mieszkaniu Naglerów. Znaleziono 5 kilogramów i 500 torebek sacharyny, przeznaczonych do sprzedaży.

Z całego świata.

Kto w Moskwie poddaje się operacji mózgu?

Gazeta „Nya Daglight Allehanda" donosi, że znany profesor **Olivecrona,** specjalista chirurgji mózgu został zaproszony przez posłankę ZSRR Kollontaj, aby udać się natychmiast do Moskwy dla dokonania ważnego zabiegu chirurgicznego. Prof. Olivecrona w towarzystwie pielęgniarki udał się we wtorek wieczorem pociągiem, który z polecenia władz był przez kilka minut zatrzymany. W Malmoe czekał na profesora samolot startujący do Królewca, skąd innym samolotem prof. Olivecrona udał się do Moskwy. Kto jest pacjentem, do którego wezwano chirurga, dotąd nie wiadomo.

Lawiny pochłaniają ofiary.

W dolinie Valtournache w Alpach, spadająca z góry Charvaz lawina spowodowała katastrofę, w której zginęła młoda **alpinistka Pieri Scavarda** oraz słynny przewodnik **Maurizio Bich.** Bich był jednym z najdzielniejszych alpinistów i przewodników po masywach Mont-Blanc i Zermattu.

W stanie Idaho, w Stanach Zjednoczonych, w pobliżu Wallace, **na pociąg osobowy spadła lawina śnieżna.** Jeden wagon został oderwany przez masę śniegu i stoczony w przepaść. **3 pasażerów zginęło na miejscu, a wielu** zostało ciężko rannych.

Tramwaj z 30 pasażerami wpadł na dom

Wskutek popsucia się hamulców tramwaj, wiozący kilkadziesiąt osób w Konstantynopolu, powracających z teatru, **nie mógł zatrzymać się na spadzistej ulicy,** wypadł na zakręcie z szyn i z wielką siłą uderzył o ścianę domu. Pod szczątkami wagonu i gruzami muru znalazło się 30 pasażerów, z których **3 zginęło na miejscu, a reszta odniosła ciężkie i lżejsze rany.** Spośród 15 ciężko rannych, stan 4 jest beznadziejny. Mieszkańcy domu, o który uderzył tramwaj, wybiegli przerażeni na ulicę.

—oo—

KTO NIE WEŹMIE UDZIAŁU W WYSTAWIE PRASY W WATYKANIE?

„Osservatore Romano" podkreśla znamienny dla dzisiejszych stosunków fakt, że obok **Rosji Sowieckiej, jedynie Niemcy nie będą reprezentowane** na Światowej Wystawie prasy Katolickiej w Watykanie. Stało się to wskutek zduszenia katolickiej prasy niemieckiej przez reżym hitlerowski. Sąsiedztwo Bolszewji i Niemiec hitlerowskich jest w każdym razie wysoce pouczające.

Ruch wydawniczy.

LEONARD TURKOWSKI: „Żegnajcie druhowie-rekruci!“ Bibljoteka Wieczornicowa nr. 46. Cena 1.80 zł. Poznań 1936. „Ostoja“.

Nowy tomik B. W. jest jednym z najlepszych w tej serji wydawnictw „Ostoi“. Zawiera on doskonały wykład o wojsku polskiem, bardzo miłą i praktyczną pogadankę o życiu wojskowem, kilka pierwszorzędnych deklamacyj, interesujące obrazki sceniczne, oraz kilka kapitalnych urozmaiceń humorystycznych, np. „Icek na manewrach“, „Kuchnia francuska“, kuplety itp. Ważną cząstkę składową programu stanowią przemówienia pożegnalne, których jest kilka. Są one zwięzłe, lecz pełne treści.

JÓZEF NAŁĘCZ: „Prawda zwycięża!“ Teatr dla Młodzieży Męskiej nr. 46. Sztuka w 3 aktach. Cena 0.80 zł. Poznań 1936. „Ostoja“.

KSMM. znają już dobrze p. Nałęcza, jako autora sztuczki: „Komunista spadkobiercą“. Śmiało się do łez z tej humoreski, wynosząc z niej jednak głęboką naukę społeczną. Tym razem autor przenosi nas w środowisko bohaterów meksykańskich, prześladowanych za wiarę. Sztuka jest zwięzła i mocna. Łatwa do odegrania. Scen pełnych napięcia kilka, zakończenie dramatyczne.

„PRĄD“ — miesięcznik — Lublin, Uniwersytet. Lutowy numer zawiera treść następującą: L. Białkowski, Prawdziwe i fałszywe tradycje; Ks. dr. Z. Goliński, 25 encyklik Piusa XI., Antyklerykalizm w Polsce, W sprawie żydowskiej, Subsydja Moskwy; E. A. Kowalczyk, Izby pracy; następnie oceny książek i wzmianki, oraz sprawozdania z działalności Zw. Pol. Inteligencji Kat. w latach 1934 i 1935 i z porozumiewawczej konferencji organizacyj inteligencji katolickiej.

TEATR.

OGÓLNY STRAJK TEATRÓW PARYSKICH.

Ogólne zebranie dyrektorów wszystkich prywatnych teatrów paryskich postanowiło ogłosić ogólny strajk powszechny **na 21-go marca b. r.** jako wyraz protestu przeciw polityce podatkowej rządu.

—ooo—

Jak pracuje duchowieństwo francuskie wśród komunistów?

Czem dla Krakowa i Polski był Brat Albert, tem dla Paryża i jego przedmieść był **Ks. Violet,** jeden z najpopularniejszych kapłanów paryskich. Zbieranie i karmienie opuszczonej dziatwy, przytułki dla starców a wreszcie (ostatniemi dopiero czasy) akcja regulowania małżeństw zawartych tylko przed władzami cywilnemi — oto działalność Ks. Violet. Wszystko to koncentruje się w tzw. **„Banlieu Rouge“** czyli na przedmieściach komunistycznych. Ciekawy a nader wzruszający epizod opowiedział Ks. Violet niedawno korespondentowi KAP-wej w Paryżu: — „Przed kilku laty — mówił zasłużony kapłan — przyszedłem tutaj, do przedmieścia Clignancourt, z polecenia kardynała Verdier. Ludność nie tyle tutaj przewrotna, ile zbałamucona, dosłownie wytrzeszczała oczy na mnie, jak na niesamowity okaz zwierzęcia z ciepłych krajów. Trzech chłopaków poniżej lat 10 zdaleka z poza rogu jakiejś rudery przyglądało mi się bacznie. Ujrzawszy, że się do nich zbliżam, 2-ch rzuciło się do ucieczki, jeden zaś pozostał, mając odwagę stawić czoło „nieprzyjacielowi“. Ten, śpiesznie chwyciwszy kamień z odległości kilkunastu zaledwie kroków cisnął we mnie. Dziwnie jakoś kamień ten, który był ciężki, **upadł na nogę chłopca i skaleczył go silnie.** Kiedy ujrzałem, że upadł i że jest pokrwawiony, podszedłem do niego, chcąc go pogłaskać i opatrzyć. Lecz dziki chłopak nie zmienił swego wrogiego do mnie stosunku. — Minął rok i oto na tem miejscu stoi dziś kościół. A ktoby mógł zajrzeć do jego fundamentów, zobaczyłby w nich kamień, który skaleczył wów czas chłopca. Chłopiec ten, dodać muszę, służył mi zresztą do pierwszej Mszy św. w nowym kościółku i jest jednym z najbardziej mi oddanych przyjaciół“. (KAP).

Piękna postać polskiego kapłana we Francji.

Nieznany ogółowi polskiemu, dzisiaj już **78-letni kapłan, ksiądz Leon Rudyński,** jest prawdziwym apostołem młodzieży robotniczej na przedmieściach Paryża. Warto poświęcić kilka słów temu ofiarnemu i zacnemu człowiekowi. Syn zamożnych rodziców, sam bardzo wykształcony, od młodości przebywając w Paryżu, z bólem serca patrzał ks. Rudyński na niszczące się młode życia terminatorów metalurgicznych. Jako wikarjusz jednego z kościołów paryskich w dzielnicy Saint Denis de la Chapelle, wypróbowawszy wszelkich możliwych środków, by ratować zagrożoną młodzież robotniczą, chwycił się wreszcie najradykalniejszego sposobu: własnym sumptem **wybudował prowizoryczne baraki,** gdzie zgrupował kilkunastu chętnych młodzieńców i z nimi rozpoczął naukę ślusarstwa najpierw, a potem innych rzemiosł. W r. 1905 zakupił ks. Rudyński ruiny starego zamku poza Paryżem w miejscowości Saunois, gdzie pobudował nowe warsztaty ślusarskie, kowalskie, elektrotechniczne, nowoczesne garaże itd. a przytem mieszkania dla uczniów i pracowników. Sam też pomiędzy swą młodzieżą robotniczą zamieszkał. Codziennie z jego fabryki „Hermitage“ wyruszają obładowane gotowymi artykułami autokary, rozwożąc zamówione poprzednio towary po całej środkowej Francji.

Dzisiaj już ks. Rudyński nie pracuje fizycznie. Jego sędziwy wiek nie pozwala mu na to. Doczekał się zresztą już pomocników, którzy pod jego kierownictwem stawiali pierwsze kroki w poszczególnych rzemiosłach. Ma także ks. Rudyński pomocnika dla opieki duchownej w osobie byłego profesora seminarjum biskupiego w Wersalu.

(KAP).

RADJO.

CARUSO W RADJOWEJ AUDYCJI PŁYTOWEJ. Najbardziej znany, największy bodaj ze śpiewaków, jacy kiedykolwiek istnieli, Enrico Caruso został uwieczniony na płytach gramofonowych, które dziś tak jak i dawniej wprawiają słuchaczy w zachwyt. Fenomenalnego tego śpiewaka będą mogli usłyszeć wszyscy przez radjo dnia 28 lutego o godzinie 18-tej w arjach i pieśniach włoskich.

GDZIE SŁOŃCE NIE SIĘGA? Dla starszych dzieci szkolnych nadane będzie dnia **28 lutego o godzinie 12.15** pouczająca, interesująca audycja p. t.: **„Gdzie słońce nie sięga“** w opracowaniu St. Wierusz-Kowalskiego. Będzie to rodzaj żywego, urozmaiconego piosenkami reportażu, który zaznajomi dzieci całej Polski z niesłychanie ciekawym światem podziemnym, kopalniami węgla w Zagłębiu i na Górnym Śląsku. Audycja ta zilustruje pracę górników w ciemnych kopalniach, do których słońce nie dosięga.

—ooo—

Programy stacyj radjowych:

SOBOTA, DNIA 29-go LUTEGO 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Aktualna pogadanka gosp.; 12.25 Koncert z Wilna; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15 Podziękowanie — fragment z powieści Jalu Kurka; 15.15 Nasz handel morski; 15.30 Orkiestra salonowa; g. 16: Lekcja francuskiego; 16.15 Teatr Wyobraźni; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Odczyt; 17.15 Nowości z płyt; 17.45 Muzyka baletowa orkiestry P. R.; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Wesoła audycja muzyczna ze Lwowa; 20.45 Dz. wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21 Audycja poświęcona Polakom zamieszkałym na Litwie; 21.30 Wesołe słuchowisko z Łodzi; 22 Koncert symfoniczny orkiestry P. R.; 23 Wiadomości meteorologiczne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; g. 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 12.15 Płyty; 13.30 Hiszpańskie nastroje (płyty); 14.30 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 17.15: Najnowsze nagrania płytowe; 18.40 Z życia literacko-kulturalnego; 18.50 Chwilka społeczna; g. 18.55 Płyty; 19 Recytacja; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Płyty.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 14.30 Piosenki (płyty); 15.20 Przegląd giełdowy; 18.40 Przegląd wydawnictw; 18.50 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.55 Program na dz. następny; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Wiązanki (płyty).

Lwów. (377.4 m). Godz. 14.30 Płyty; 18.40 Biologiczne podstawy rodziny; 18.50 Utwory skrzypcowe; 19.15 Pogadanka społeczna; 19.35 Wiadomości sportowe; 23.05 Płyty.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.15 Pogadanka; 13.30 Lekcja polskiego; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.22 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.40 Skrzynka dla dzieci; 19.20 Przegląd prasy; 19.35: Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Płyty.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

marzec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

KS. JÓZEF ARCHUTOWSKI. 8

Uwagi
o nowych wydaniach Pisma św.

Mogłem wreszcie stwierdzić, że niektóre nowe teksty, wprowadzone do tekstu psalmów, są przełożone niezupełnie ściśle, a nawet błędnie. Np. ps. 11, 9 „według wysokości twej uczyniłeś możne syny człowiecze“ M. uważa za niezrozumiałe i na podstawie hebrajskiego i greckiego wprowadza do tekstu Wujka nowy przekład: „wysoko się nosi gburowatość ludzi“. Czy przekład ten jest dobry? Tekst hebrajski tego stychu jest niepewny (skażony?) i nastręcza dla tłumaczy wielkie trudności. Przejrzałem komentarze nowszych tłumaczów i stwierdziłem, że każdy inaczej go przekłada i wykłada, a niektórzy wprowadzają do tekstu hebr. zmiany. Z polskich autorów Ks. Styś w Biblji krakowskiej (ob. niżej) w komentarzu tak go przekłada: „kiedy się wynoszą najpodlejsi z synów ludzkich“. Cylkow: „gdy się wzmaga zepsucie wśród synów ludzkich“. Gdy tedy hebrajski tekst nie jest pewny i bywa różnie przekładany, czy można przekład jego — także niepewny — wprowadzać do tekstu Wujkowego? — W ps. 21, 30 zam. W. „jedli i kłaniali się wszyscy tłuści ziemscy“ M. daje nowy przekład: „jemu tylko kłaniać się będą wszyscy śpiący w ziemi“ twierdząc, że Wulgata względnie greccy tłumacze źle czytali tekst hebrajski. Ale wyraz hebrajski *diszne* oznacza właśnie — tłuści, możni, i tłumacze dobrze przełożyli; o śpiących w tekście niema wcale mowy, chyba właśnie poprawimy ten wyraz na *jeszene.* — W ps. 40, 4 zam. W. „wszystką pościel jego odmieniłeś w chorobie jego“, M. na podstawie hebr.: „łoże jego przemienisz w słodkości“, zamieniając przytem *bhalaw* na *bhilluj.* Właściwie jednak sens stychu jest następujący: „jak długo leży, da mu moc (czyt. t'makoh) w chorobie“. W ps. 48, 14 zam. W. „ta droga ich pogorszenie im, a potem w ustach swych będą mieć upodobanie“ (jest to dosłowny przekład z Wulgaty), M. daje nowy tekst z hebrajskiego: „ten sposób życia jest ich ufnością, a postępowanie ich upodobaniem ich ust“. Ale tekst hebrajski inni autorowie tłumaczą inaczej. Styś — „taka jest droga tych, co w sobie dufają, koniec tych, co w cząstce swej mają upodobanie“; Perennes — „taki jest los ludzi ambitnych i tych, którzy idą za nimi, mając upodobanie w ich mowach“; Cylkow — „taka ich droga, w tem niedorzeczność ich, a postępujący w ich ślady mowom ich potakują“. Inni jeszcze inaczej, wprowadzając przytem zmiany w tekście hebrajskim. Jeśli tedy tekst hebrajski jest niepewny i niejasny, czy można było przekład jego wprowadzać do tekstu polskiego?

Wujek przy przekładaniu miał pod ręką tekst hebrajski i często lekcje jego uwzględniał w komentarzu, zaznaczając różnicę w znaczeniu między tekstem hebrajskim a Wulgatą. Nigdy lekcji hebrajskiej lub greckiej nie wprowadzał do tekstu polskiego, bo chciał dać przekład z łacińskiej Wulgaty. Poco teraz wprowadzać i zmieniać tekst Wujka, który jest oparty na Wulgacie? Takie poprawianie tekstu Wujka nie jest jego odnawianiem, ale psuciem i każeniem. Czy ośmielilibyśmy się wprowadzać zmiany na podstawie tekstu hebrajskiego do łacińskiej Wulgaty. Wiedziano dotychczas, że przekład Wujka podaje tekst Wulgaty, dziś o poprawionym tekście tego nie można powiedzieć. Nie można właściwie powiedzieć, jaki to jest tekst. Najwłaściwszą nazwą dla niego będzie nazwa tekstu „dzikiego“, bo jest mieszaniną różnych tekstów.

O Nowym Testamencie niewiele już powiem. Dotychczas został wydany tom pierwszy. Opracował go Ks. prof. W. Prokulski z Lublina, dodając dość obszerne i dobre wstępy i komentarze. Co się tyczy tekstu, Ks. Prokulski oparł się i uwzględnił całkowicie tekst, odnowiony dawniej przez Ks. Biskupa Szlagowskiego. Zaledwie gdzieniegdzie wprowadził nowe zmiany, przeważnie pod względem porządku, lub formy wyrazów, w kilku miejscach poprawił błędnie dotychczas przedrukowywane lekcje, np. Mat. 3, 13 „od Galilei“ zam. „do Galilei“, lub uzupełnił opuszczane wyrazy, np. Łk. 19, 37 wyraz „zstępujących“.

Tekst Wujka pozostał. Przez odnowienie zyskał on wielce na jasności, a nic nie stracił ze swego majestatu. Takie winno było być odnowienie całego Pisma św., t. j. umiarkowane i rozumne.

Różny sposób opracowania przez kilka osób, niezależnie od siebie pracujących, sprawił, że tekst Pisma świętego w przekładzie Wujka jest dziś różnorodny, i to nietylko pod względem językowym i stylowym, ale też samego tekstu. Jeden sądził, że można i należy odnawiać tekst tylko pod względem językowym, t. j. zamieniał niezrozumiałe dzisiaj wyrazy i przestarzałe formy na nowsze, inni mniemali, że wolno im ponadto wprowadzać zmiany, które uczyniłyby tekst Wujkowy bardziej zrozumiały, i dlatego zamieniali wyrazy nawet zupełnie zrozumiałe na nowe, przeważnie synonimiczne, zmieniali porządek wyrazów a nawet zdań, inni wreszcie zadanie swoje pojmowali szeroko i w zmianach tekstu szli zbyt daleko, albowiem przekład Wujka bardzo często zupełnie zmieniali, zastępując go nowym przekładem i wprowadzając doń lekcje, oparte na tekście hebrajskim lub greckim.

Otóż tę różnorodność dzisiejszego tekstu Wujka w poznańskiem wydaniu Pisma św. należy uważać za ujemną jego cechę, i to bardzo poważną, za wielką nawet, dodam, przewiną naukową poprawiających.

Wprawdzie tekst Wujka został zasadniczo zachowany, ale tyle w nim (w niektórych księgach) dokonano przeróbek i zmian istotnych, że w bardzo wielkiej mierze zatracił on charakter tekstu Wujka. Nie jest on już wiernym przekładem Wulgaty, stał się mieszaniną różnych tekstów a więc zasługuje na nazwę tekstu „dzikiego“.

Co słychać w Krakowie.

LUTY.

28. **Piątek:** Romana opata kamed., Teofila męcz.
Wschód słońca: 6.27, zachód 17.16.
Długość dnia: 10 godzin i 48 minut.

29. **Sobota.** Hilarego pap. wyzn., Makarego i Rufina męczen.
Wschód słońca: 6.26, zachód 17.18.
Długość dnia: 10 godzin i 51 minut.

—oo—

PIĘKNA POGODA panowała w Krakowie w czwartek. W godzinach południowych świeciło słońce, a wystawione na jego działanie termometry wskazywały temperaturę 16 stopni C. Rankiem panował przymrozek.

WISŁA OPADA. Naskutek rozpogodzenia się w górach, wody na rzekach małopolskich opadają. Opadł również w dniu wczorajszym poziom wody na Wiśle, o kilkadziesiąt centymetrów, w porównaniu z dniem przedwczorajszym. Niebezpieczeństwo powodzi narazie minęło.

PRZED PRZYJĘCIEM REZYGNACJI RADNEGO ROSTWOROWSKIEGO. Jak się dowiadujemy sprawa rezygnacji p. K. H. Rostworowskiego z mandatu radnego miejskiego będzie tematem obrad jednego z najbliższych posiedzeń zarządu miasta. Jeśli zarząd m. przyjmie rezygnację p. Rostworowskiego do wiadomości, wówczas opróżniony przez niego mandat przypadnie p. Ogrodzińskiemu, który w czwartkowem posiedzeniu Rady m. nie uczestniczył spowodu niezałatwienia do tej pory sprawy rezygnacji p. Rostworowskiego.

POWIĘKSZENIE KOMITETU BUDOWY TRAMWAJU KRAKÓW — WIELICZKA. — Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu trzech, wybrane przez zebranie przedstawicieli władz i świata gospodarczego, celem opracowania projektu budowy tramwaju z Krakowa do Wieliczki. Komitet, w skład którego wybrani zostali prezes dyr. kol. inż. Wołkanowski, dyr. Izby przem.-handlowej inż. Brzozowski, i dyr. Darowski zaprosił do współpracy prez. dr. Kaplickiego, wiceprez. Izby przem.-handlowej inż. Skarżeńskiego, starostę dr. Wnęka i pos. Dąbrowskiego. Pozatem komitet ustalił na swem pierwszem posiedzeniu program prac.

PRZED APELACYJNĄ ROZPRAWĄ O SPOWODOWANIE KATASTROFY POD KRZESZOWICAMI. Odraczana kilkakrotnie rozprawa o spowodowanie wielkiej katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami, w której straciło życie 11 osób, odbędzie się 3 i 4 marca br. 3-go marca Sąd dokona wizji lokalnej, na miejscu katastrofy. 4-go marca odbędzie się rozprawa. Powołano na nią jednego świadka, b. telegrafistę Czyloka, znanego z procesu w Sądzie Okr. oraz dwóch znawców.

PAMIĄTKOWE PUHARY ŁUPEM ZŁODZIEJI. W środę między godz. 10 a 11-tą nieznani sprawcy dostali się przy pomocy wytrycha, do mieszkania Findera Romana, przy ul. Krupniczej 11 a — i skradli na jego szkodę 2 puhary srebrne, a to jeden z napisem włoskim „za wyścig automobilowy w Zakopanem panu Romanowi Finderowi 1933“ i drugi z napisem polskim: „panu Romanowi Finderowi za wyścig automobilowy Komisja Sportowa i Zdrojowa w Zakopanem 1933“ oraz 11 łyżeczek srebrnych. — Ogólna szkoda wynosi około 450 zł.

NAPIŁ SIĘ KWASU SOLNEGO. W nocy z środy na czwatek wezwano Pog. Rat. do Kumorka Józefa, dozorcy domu przy ul. Jagiellońskiej 5, który w celu samobójczym wypił pewną ilość kwasu solnego. Po przepłukaniu żołądka, pozostawiono go opiece domowej.

—:oo:—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU dla Księży krakowskich odbędzie się w piątek, dnia 28 b. m. w kaplicy Seminarjum Duchownego przy ul. Podzamcze, o godz. 6 wieczorem.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z TOW. HISTORYCZ. Posiedzenie naukowe sekcji dydaktycznej, odbędzie się w sobotę 29 b. m. o godz. 6-tej pop. w domu im. Hussarzewskich (ul. Straszewskiego 27). Na porządku dziennym odczyt prof. R. Grodeckiego, doc. H. Barycza i doc. J. Feldmana p. t. Ocena naukowa „Podręcznika do nauki historji“ W. Moszczeńskiej i H. Mrozowskiej. Goście mile widzani.

— * —

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piatek: „Rozkoszna dziewczyna“.
Sobota: „Chimery“.
Niedziela popoł.: „Szesnastolatka“; — wieczorem: „Rozkoszna dziewczyna“.

REPERTUAR TEATRÓW

ŚWIT: „Noc karnawałowa“.
WANDA: „Ostatnie dni Pompei“.
APOLLO: „Moja maleńka“.
SZTUKA: „Na zgliszczach szczęścia“.
UCIECHA: „Koenigsmark“.
STELLA: „Manewry miłosne“ (Halama, Mankiewiczówna).
PROMIEŃ: „W pogoni za szczęściem“.
CAPITOL: „Wesoła wdówka“.
ADRIA: „Zapomniany człowiek“, z Wallacem Berry.
BAGATELA: „Sequoia“. Na scenie rewja p. t. „Kraków—Hollywood“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 24 do piątku 28 bm.: „Zdobyć cię muszę“ (J. Kiepura).

—oo0oo—

„SZESNASTOLATKA“ PO CENACH NAJNIŻSZYCH dana będzie w niedzielę 1 marca na przedstawieniu popołudniowem.

TEIKO KIWA, słynna tragiczka japońska, sensacja artystyczna ostatnich kilku lat we wszystkich częściach świata, wystąpi w Krakowie w przejeździe tylko jeden raz, o to w poniedziałek 3 marca w operze krakowskiej, która dokłada wszelkich starań, by zaprezentować Krakowowi najsłynniejszych śpiewaków. W operze Puccini'ego „Madame Butterfly“, w opracowaniu muzycznem B. Wallek-Walewskiego, a reżyserskiem St. Romanowskiego, obok znakomitego gościa wystąpią pp.: Halina Leska, Tadeusz Szymonowicz i Eugenjusz Narożny.

W PRZEDSTAWIENIU JUBILEUSZOWEM LUDW. LAWIŃSKIEGO w sobotę dn. 29. b. m. o godz. 8.30 w teatrze „Bagatela“ — oprócz stałego zespołu teatru „Bagatela“ z Jubilatem na czele — przyjęli łaskawy współudział Artyści teatru im. Słowackiego, a mianowicie: Matusiakówna Alicja, Wernicz Janina, dyr. Karbowski Józ., Macherski Włodz., Węgrzyn Miecz., oraz dr. Nowakowski Zygmunt.

JULJA PELCLING - SCHOENWETEROWA, świetna skrzypaczka, o wybitnym talencie i muzykalności, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę, 1 marca br. w Saskiej Sali

—:ooo:—

Izby rolnicza i rzemieślnicza za zniesieniem uboju rytualnego.

W czwartek, w godzinach południowych w gabinecie wiceprez. dr. Klimeckiego, odbyła się **konferencja w sprawie uboju rytualnego.** Wzięli w niej udział przedstawiciele rzeźni m., Izby Rolniczej, oraz Izby Rzemieślniczej. Konferencji przewodniczył **wiceprez. dr. Klimecki.** Po ożywionej dyskusji **reprezentanci Izb Rolniczej i Rzemieślniczej opowiedzieli się za wydaniem zakazu uboju rytualnego.** Opinja ta, wypowiedziana przez istytucje najbardziej w tej dziedzinie kompetentne, znajdzie przypuszczalnie oddźwięk na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej.

Pozatem na konferencji tej precyzowano plan **reorganizacji handlu mięsem, celem uzdrowiena wytworzonych w tej dziedzinie stosunków i uniezależnienia konsumentów i producentów mięsa od zbytecznego pośrednictwa (!).**

W związku z wynikiem tej konferencji pokreślić należy, że statystyka za rok 1935 wykazuje, iż w rzeźni krakowskiej ubito **22.060** sztuk bydła. Z tego **12.444 sztuk** podlegało ubojowi rytualnemu. Za sztuki ubite rytualnie ściągnięto **po 8 zł. 10 gr. dodatkowej opłaty, od sztuki.** — Cieląt ubito w r. 1935 **34.923 sztuk,** z tego rytualnie **22.610.** Doplata za ubój rytualny wynosiła od sztuki **2 zł. 15 gr.** Czyli razem **dodatkowe opłaty za ubój rytualny wyniosły w r. 1935, w Krakowie, około 150 tys. zł. Około połowę tych opłat wpłaciła ludność chrześcijańska,** przyjmując, że **ludność żydowska choć mniej liczna, ale bogatsza, spożyła przy najmniej połowę mięsa, pochodzącego z uboju rytualnego.**

Przed zawieszeniem wykładów na Akademji Górniczej?

Wśród studentów Akademji Górniczej prowadzona jest propaganda za niepłaceniem czesnego, a to spowodu nieobniżenia jego wysokości, czego domaga się młodzież. Ponieważ pewna część studentów wstrzymała się od uiszczenia opłat zachodzi możliwość, że Senat Akad. Górniczej zawiesi z dniem 10 marca wykłady, o ile studenci nie zaprzestaną strajku i nie ureguluja opłat.

Utrzymanie dogodnej komunikacji Krakowa z Krynicą.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje, iż celem utrzymania bezpośredniego ruchu pasażerskiego i turystycznego na linji **Kraków — Krynica,** przedłuża bieg pociągu Nr. 617, odj. z Krakowa o 14.13 oraz powrotnego Nr. 612 odj. z **Krynicy** o 13.10 do dnia 14 maja br. Pociągi powyższe będą więc kursowały nadal codziennie według dotychczasowego rozkładu jazdy. — W związku z tem poc. Nr. 615, **Tarnów** odj. 14.48, będzie od 1. IIII. nadal kursował tylko na odcinku **Tarnów — Stróże** w dnie nauki szkolnej. Równocześnie utrzymany będzie nadal w biegu na linji **Stróże — Nowy Zagórz** poc. Nr. **1321 A, Stróże** odj. 17.56, zamiast poc. Nr. 1321, zaś na linji **Chabówka — Nowy Sącz** 19.10, zamiast poc. Nr. 1228, oraz na linji **Zagórzany — Gorlice** poc. Nr. 1427 A — **Zagórzany** odj. 18.35, zamiast poc. Nr. 1427.

Widłami zranił twarz zięciowi.

Karol Szypuła, 63-letni górnik, z Bogucic pod Wieliczką, żył w niezgodzie z rodziną. Powodem był nadmierny pociąg do alkoholu. Gdy do domu, w którym mieszkał Szypuła, wprowadził się w r. 1932 jego zięć **Wład. Kaczmarczyk,** musiał, celem zapewnienia sobie spokoju, dawać Szypule **pieniądze na wódkę.** Na tem tle przyszło między nimi 6 kwietnia ub. r. do sprzeczki, w czasie której **Szypuła porwał widły i ugodził nimi zięcia w twarz. Jedno ostrze wideł trafiło w kość pod lewem okiem. Cios był tak silny, że ostrze wideł uległo złamaniu.** W dwa dni po wypadku **Kaczmarczyk zmarł na zakażenie krwi.** Nieludzki teść stanął wczoraj przed Sądem Okr., który **skazał go na 5 lat więzienia.** Trzecią część kary darowano mu na mocy amnestji.

POMYŚLNY ROZWÓJ RZEMIEŚLNICZEJ KASY SPÓŁDZIELCZEJ W TARNOWIE.

W Tarnowie odbyło się walne zebranie Kasy Spółdzielczej dla rzemiosła, handlu, przemysłu i rolnictwa. Sprawozdanie wykazało rozwój instytucji. Kapitał obrotowy wyniósł w roku sprawozdawczym **400 tys. zł.,** pożyczek udzielono na **319.000 zł.,** wkładki wyniosły **80.000 zł.,** czysty zysk **4.172 zł.** Członków kasa liczyła **970.** Zebranie zakończono wyborem rady nadzorczej z p. **Pikulem** jako prezesem i dyrekcję z p. **Grzybem** jako dyrektorem na czele.

Z ziemi krakowskiej.

Zaspy w okolicach Kielc.

Kielce już od 9 dni pozostają w zaspach. Mimo szeroko rozgałęzionej sieci komunikacyjnej dotychczas uruchomiono **zaledwie odcinki trzech linij autobusowych,** a mianowicie Kielce—Busko, Kielce—Radom i Kielce—Jędrzejów. Na pozostałych **linjach w liczbie 17,** ruch autobusowy nie odbywa się w zupełności. Drużyny ratownicze oraz pługi motorowe pracują w dalszym ciągu nad rozkopywaniem zasp na drogach. Ponieważ w niektórych miejscach nagromadzone zwały śniegu **sięgają kilku metrów,** wszczęcie normalnej komunikacji autobusowej w kieleckiem, wbrew pierwotnym przewidywaniom, ulegnie dalszej zwłoce **i** może przeciągnąć się do końca lutego.

Bandyci napadli na policjanta.

W Rzeszotarach, powiatu krakowskiego **napadło dwóch bandytów na patrolującego okolicę policjanta,** usiłując go rozbroić. Policjant w obronie własnej **oddał strzały, lecz chybił.** W czasie pościgu za zuchwałymi bandytami ujęto jednego z nich, niejakiego Stan. Kuca, drugi zaś, Kowalczyk, zbiegł. Poszukuje go obecnie policja.

POŻAR DOMU STRZELECKIEGO W TARNOWIE.

W Tarnowie wybuchł wczoraj pożar w domu strzeleckim przy ul. Goldhammera, Spłonął cały dach budowli. Straty wynoszą około 1.000 zł.

Sport

Największe zawody narciarskie państw skandynawskich.

W środę rozpoczęły się w Norwegji największe zawody narciarskie państw skandynawskich. Pierwszym punktem programu holmenkollskich zawodów był maraton narciarski na 50 klm. Zgromadził on na starcie rekordową liczbę **140-tu zawodników** ze wszystkich państw skandynawskich. Inne państwa (kontynentalne) nie były w biegu reprezentowane. Bieg zakończył się wielkim **triumfem Norwegów,** którzy zajęli pierwsze dwa miejsca. Pierwszy Fin znalazł się dopiero na trzeciem miejscu. Dalsze cztery pozycje zajęli również zawodnicy norwescy, a dopiero na 8-em sklasyfikował się drugi zawodnik fiński. Pierwsze miejsce zdobył **Saetermyrmoen** (Norwegja) w czasie 4:08:08.

Ile kosztowało urządzenie Olimpjady zimowej?

Niemiecki Komitet Olimpijski ogłosił ciekawe cyfry, ilustrujące koszta urządzenia olimpjady zimowej w Garmisch Partenkirchen. Wybudowanie nowego stadjonu kosztowało przeszło **pół miljona marek.** Jest to, jak twierdzą Niemcy, najlepszy stadjon dla zawodów zimowych na świecie. Wybudowanie najpiękniejszej skoczni narciarskiej świata, razem z dalszemi urządzeniami kosztowało **800 tys. marek.** Sam tor saneczkowy kosztował **300 tys. marek.** Wielkie sumy pochłonęły również trybuny i urządzenia dla prasy. Kosztem **90 tys. marek** stworzono szereg urządzeń, które umożliwiły prasie szybką i sprawną obsługę swych pism. Wreszcie koleje, poczta, wydziały robót publicznych inwestowały w Garmisch kilka miljonów marek.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI W MARCU.

Odłożone spowodu braku śniegu w styczniu narciarskie mistrzostwa Polski odbędą się w Zakopanem w dwu terminach, od 6—9 i od 13 do 15 marca, o ile oczywiście dopiszą warunki atmosferyczne. Ostatnio bowiem w Zakopanem panuje odwilż.

Polskie osady północnej Francji wyludniają się.

Paryż, w lutym.

Kopalnie w Dourges zwalniają i odsyłają do Polski 500 górników polskich.

Oto nowy alarm, który wstrząsa emigracją polską we Francji.

500 ZWOLNIONYCH ROBOTNIKÓW,

to wraz z rodzinami oznacza w sumie około dwa tysiące osób, pozbawionych z dnia na dzień chleba i dachu nad głową.

Osady północnej Francji, gdzie tak niedawno jeszcze dominowała polska mowa, wyludniają się powoli. Idąc temi osadami, widzi się owe czerwone, nowe domki robotnicze z ogród kami, wzniesione po wojnie dzięki kapitałowi dostarczanemu pracą robotnika polskiego. Nie gdyś pełne życia i świergotu dziatwy polskiej, dziś bardzo często wieiące przeraźliwą pustką. Zaczęło się to od kopalń Escarpelle. Zaczęło się dramatycznie w osadzie Leforest, od niewczesnego strajku, mobilizacji żandarmerji. Za tym pierwszym przykładem poszły inne kopalnie. Wmawiano w zaalarmowaną opinję publiczną, nietylko polską, ale i francuską, że należy zrobić miejsce dla bezrobotnych Francuzów.

Zrobiono taki eksperyment, jednak nie powtórzono go więcej.

A było tak: kopalnie Brusy, położone niemal na krańcu złoży węglowych, jedne z pierwszych, które zaczęły sprowadzać robotników polskich,

ZWOLNIŁY NAGLE PARTJĘ KILKUSET GÓRNIKÓW POLSKICH.

Niegdyś każdy Polak, który tu przywędrował, był dobry. Czy sprowadził go krewny lub kolega wprost z Polski, czy przyszedł z innej kopalni, gdzie złamał kontrakt, czy uciekł od farmera, każdy był pożądany i przyjmowany. Nie znano tu żadnej selekcji, nie odróżniano elementu stałego, naprawdę robotniczego od globtrotterów i niebieskich ptaków, od poszukiwaczy złota. Więzienie w Bethune zapełniło się niepotrzebnie, miejscowa ludność zaczęła krzywo patrzeć na przybyszów.

Gdy minął okres konjunktury, zwolniono z miejsca kilkuset robotników,

ABY ZROBIĆ MIEJSCE DLA BEZROBOTNYCH FRANCUZÓW.

Ale na miejscu ich nie było. Francuz niechętnie pracuje w kopalni, gdzie praca jest ciężka, wyczerpująca i niebezpieczna. Ale Paryż. Tam są bezrobotni. Sprowadzono pierwszą partję bezrobotnych Francuzów z Paryża. Takich, co nigdy kopalni nie widzieli nawet z zewnątrz. Po dwóch tygodniach nie było już ani jednego. Wszyscy uciekli. Ale Polaków spowrotem nie przyjęto. Kopalnia była zadowolona nietylko ze zwolnienia Polaków, ale i z ucieczki Francuzów. Bo to wszystko była próba wybiegu.

Polacy byli pożądani w kopalniach francuskich wtedy, gdy trzeba było wydobywać z zalanych przez Niemców kopalń wszelki połamany sprzęt, wtedy, gdy pod każdym zrębem zwalonego budynku kopalnianego czaiła się śmierć od niewybuchłego granatu niemieckiego, od zapomnianej miny; wtedy, gdy odradzający się z gruzów przemysł francuski wykazywał coraz większe zapotrzebowanie węgla, dobywanego żmudnie rękami polskiemi. Dzięki pracy robotnika polskiego spółki akcyjne kopalń francuskich weszły w okres takiej pomyślności, jakiej nie znały nigdy przedtem. Wyłożone do sprzedaży nowe akcje zostały rozkupione w mgnieniu oka. Kopalnie Ostricourt wogóle nie mogłyby eksploatować węgla, gdyby nie górnicy polscy. Przecież stan Polaków w tej kopalni wynosił 80 proc. całej załogi pod ziemią!

Dziś polskie osady pustoszeją! Okna pustych domów zamalowane są białem wapnem. Pociąg za pociągiem odchodzi do Polski, wywożąc polskich robotników. A.

Jak Niemcy oszczędzają na dewizach.

Nic tak nie ilustruje metod polityki finansowej Rzeszy niemieckiej w jej stosunkach z zagranicą jak bilans jednego z największych koncernów przemysłowych Rzeszy — koncernu elektrycznego Siemensa. W tych właśnie dniach ukazało się sprawozdanie tego towarzystwa za rok handlowy, zakończony w dniu 30 września 1935. Zawiera ono pozycje niezmiernie charakterystyczne mimo, iż sprawozdania takie zestawiane są z największem wyrachowaniem i ostrożnością nieodzowną, tam gdzie idzie o wywołanie odpowiednio korzystnego wrażenia za równo w kraju, jak i zagranicą. Idzie mianowicie o pozycję, dotyczącą spłaty długów, zaciągniętych przez ten koncern.

Na dzień 1. stycznia 1935 roku przypadał termin spłaty pożyczki emitowanej przeważnie zagranicą, a opiewającej na dolary. Według bilansu pod koniec roku poprzedniego (1934) dług ten wynosił jeszcze 11 miljonów marek. Gdy nadszedł termin spłaty, koncern Siemensa zakomunikował wierzycielom zagranicznym, że wprawdzie posiada potrzebne dla tego celu dewizy, osiągnięte z eksportu, jednak „niestety“, nie może dokonać nimi spłaty, gdyż wszystkie dewizy muszą być oddane do użytku władz. Wierzycielom zaproponowano natomiast spłatę t. zw. „wiązanemi markami“, których kurs zagranicą wynosi... połowę nominalnej wartości, a oprócz tego, obrót niemi jest ściśle ograniczony, gdyż użyte być mogą tylko przy wywozie towarów z Niemiec. Oczywiście wierzyciele zagraniczni na taką transakcję nie poszli. Trzeba zaś uwzględnić, że jeżeli które z przedsiębiorstw przemysłowych niemieckich, to przedewszystkiem koncern Siemensa cieszył się zawsze ogromnym kredytem zagranicą. Koncern ten, to przecież — około pół miljarda kapitału zakładowego i rezerw. Według tradycji, od szeregu lat stosowanej, wszelkie urządzenia fabryk, maszyny, narzędzia i t. p. całego koncernu, których wartość wkracza w setki miljonów — wykazywane były w bilansach tylko... jedną marką. Jeszcze w roku 1930, kiedyto kredyt zagraniczny dla Niemiec należał już do przeszłości — dla koncernu Siemensa znalazła się pożyczka zagraniczna i to na okres nie mniej nie więcej tylko... 100 lat. W sprawozdaniu swem, pisze zarząd koncernu z „ubolewaniem“: „Utrzymanie i dalszy rozwój naszego handlu zagranicznego, zależy w znacznej mierze od najściślejszej sumienności i opieki nad naszym kredytem zagranicznym. Niestety (!) trzeba było zastosować się do zasady, że dewizy, jakie nam przysługują z naszej akcji wywozowej, należy oddać do dyspozycji wspólnej gospodarki“...

A jednak w bilansie z 30. września 1935 pozycja niespłaconego długu wynosi już tylko 6.2 miljony marek, podczas gdy poprzedni bilans wykazywał 11 miljonów. Jak to się stało, skoro zarząd koncernu „niestety“ nie miał przydzielonych dewiz na pokrycie zagranicznych wierzycieli?

Otóż okazuje się, że znaczna część pożyczki rzeczywiście została spłacona, nie nastąpiło to jednak przez normalną zapłatę pełnej wartości, lecz przez powrotny wykup obligacyj pożyczkowych na giełdzie. Kurs giełdowy był o około 30% niższy od nominalnej wartości obligacyj. Okazuje się zatem że koncern „nie miał“ pieniędzy na wykupno od posiadaczy obligacyj tych papierów w terminie ich płatności, t. j. 1. stycznia 1935, ale znalazł w Banku Rzeszy pieniądze na wykup pożyczki na giełdzie po kursie, przy którym wierzyciele ponosili 30% straty. Na to dewizy się znalazły...

Jest to jeden z licznych, ale niemniej znamienny przykład nowych pojęć o sumienności i skrupulatności, jakie wchodzą w życie w stosunkach między trzecią Rzeszą a jej zagranicznymi kontrahentami.

Z. Różycki.

Budżet w drugiem czytaniu uchwalony.

Po przemówieniu min. Kwiatkowskiego na środowem posiedzeniu Sejmu, Izbie zakomunikowano wynik wyboru 31 członków komisji rolnej. Po przerwie zabrał głos pos. Bakun, oświadczając się za ingerencją państwa w stosunki gospodarcze. Pos. Żeligowski nawiązując do okólnika premjera, zabraniającego urzędnikom pobierania za pracę pozaetatową wynagrodzeń przewyższających 100 proc. pensji urzędniczej — wyraził oburzenie, iż urzędnicy wyżsi mogą niezależnie od płac stałych otrzymywać jeszcze 100-procentowe uboczne dochody. Tę sprawę — mówił pos. Ż. — ma na sumieniu przemysł, który wciąga do rad nadzorczych nietylko wyższych urzędników ministerjalnych, ale i sfery kierownicze rolnictwa. Mówca zwrócił uwagę na nierównomierność emerytur. W Banku Polskim, panna po 10-ciu latach otrzymuje 250 zł., a wyżsi urzędnicy po kilka tysięcy. Pos. Mincberg (żyd) oświadczył, że przemysłowcy żydowscy zamkną kredyt kupcom chrześcijańskim w Poznaniu w rewanżu za to, że związek tych kupców ośmielił się (!) żądać od fabryk, by przysyłały do nich nie żydowskich, ale chrześcijańskich agentów. — Dr Krzeczunowicz wystąpił przeciw przeciążeniu rolnictwa podatkami. Rolnictwo przed wojną płaciło 160 milj. zł. podatków państwowych i komunalnych, dziś zaś płaci około 300 milj. zł. rocznie. Pos. Choiński-Dzieduszycki zauważył, że nadmierne wymiary obniżają moralność podatkową, która dawniej była bardzo wysoka. Wino krajowe opodatkowane jest prohibicyjnie stawką 1.20 zł. od litra

Pos. hr. Tarnowski z Dzikowa stwierdza, że wydatki na administrację przeciążają budżety samorządów i że gminy muszą nakładać skutkiem tego nadmierne opłaty na ludność z tytułu t. zw. „spaśnego“. W niejednym wypadku opłata ta dochodzi do 30 zł. Ludność zapowiada, że jeśli się to nie zmieni, to zlikwiduje hodowlę bydła. W gromadach bezprawnie wprowadza się podatek wyrównawczy gromadzki. Ludność jest rozgoryczona bezprawnem obciążaniem i tem, że nie wie gdzie, komu i co płacić. Pos. Jedynak wystąpił przeciw kartelowi bekonowemu oraz domagał się zrewidowania gospodarki m. Warszawy. W dalszej dyskusji pos. Hyla domagał się przywrócenia ustawy o przejmowaniu na własność państwa gruntów za należności podatkowe, ubezpieczeniowe itp. Na tem rozprawę zakończono i budżet przyjęto w drugiem czytaniu.

Debata budżetowa Sejmu zbliża się ku końcowi. Po załatwieniu we czwartek ustawy skarbowej, punkt ciężkości sprawy przeniesie się do Senatu.

STAŁY WZROST FREKWENCJI SAMOLOTOWEJ.

Ilości osób przewożonych przez nasze samoloty komunikacyjne rosną z miesiąca na miesiąc i obecnie dobiegają cyfry 150.000. — W miesiącu styczniu samoloty PLL. „Lot“ wykonały ogółem 498 przelotów i przewiozły 1.414 pasażerów, 24.129 kg. bagażu i towarów oraz 8339 kg. poczty i gazet. Największą frekwencją cieszyła się linja Kraków — Warszawa (170 pasażerów) i Warszawa — Kraków (162 pasażerów. Najwięcej gazet wysłano z Warszawy do Katowic (2.245 kg.), towarów zaś z Warszawy do Lwowa — (2.822 kg.).

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA PIELGRZYMÓW.

Nowa taryfa kolejowa przewiduje znaczne i dostępne bez wszelkich formalności ulgi dla pielgrzymek do Częstochowy. Wynoszą one od nowej zniżonej tabeli opłat normalnych 33% dla grupy 15 osób, 50% dla 60 osób, 66% dla 200 osób i 75% dla 500 osób. Grupy powyżej 200 osób przewożone są pociągami popularnemi. Pielgrzymki piesze do Częstochowy nie są wynikiem za małych ustępstw w taryfie kolejowej, lecz objawem pietyzmu i tradycji. — Zaznaczyć należy, że uczestnicy pieszych pielgrzymek, wracający kolejami otrzymują zniżki 33 i 50 procentowe.

Trzej „królowie pieprzu“ pod kluczem.

Pieprz, który w przeciętnem gospodarstwie domowem potrzebny jest w postaci zaledwie 2—5 dkg. na kwartał w skali światowej przedstawia się jako ładunek wielowagonowy, a i jako wielomiljonowe kwoty obrotu. Centralą tego handlu jest od dziesiątków lat Londyn, a ważnem miejscem obrotów także Amsterdam.

Otóż przed rokiem — jak to wówczas podawaliśmy — wskutek spekulacji i nagromadzenia w Londynie nadmiernych zapasów, które nie znalazły odbiorców, doszło do niebywałego krachu „pieprzowego“, w następstwie czego, zachwiało się nawet kilka banków. Straty wyniosły rzekomo około 3 miljony ft. szt., niektóre z firm spekulujących tym południowym owocem padły na pobojowisku i sprawa zdawało się poszła już w zapomnienie.

Tymczasem w dniu 21 bm. zjawiła się ponownie na łamach prasy przedewszystkiem angielskiej, która przyniosła wiadomość o sensacyjnych wyrokach, wydanych przez sąd karny w Londynie, a zarazem ogłosiła rewelacje o kulisach całej tej afery. Przewód sądowy potwierdził mianowicie w zupełności wyniki śledztwa, polegające na tem, że niemal cały europejski rynek pieprzowy był w ręku trzech głównych spekulantów, nie mających nic wspólnego z produkcją pieprzu, a jednak mimo tego w pełni rządzących na miano „królów“ tego towaru. Wodzem tego triumwiratu okazał się John Charles Howeson, z zawodu główny przedstawiciel cyny, „kontrolujący“ niemal cały ten przemysł w świecie (!) Jego prawą ręką — o ile chodzi o pieprz — był natomiast tajemniczy Ormianin Garabes Bishirgian, zasadniczo „walutowiec“ znany od lat na giełdach angielskich i holenderskich. Trzecim potentatem pieprzowym okazał się generalny dyrektor koncernu żelaznego (!) Ludwik Hardy, któremu podobnie, jak jego towarzyszom udowodniono fałszowanie bilansów, oszustwa czekowe i inne tego rodzaju machinacje. Pierwsi dwaj zasądzeni zostali każdy na rok więzienia, a Hardy na 9 miesięcy więzienia, co dla nich jest tem przykrzejsze, że równocześnie są dzisiaj całkowicie zrujnowanymi ludźmi. Sensacją jest przytem następujący szczegół: — J. Howeson zasiadał w zarządzie 19 różnych przedsiębiorstw, a był prezesem 12 innych, tak, że reprezentował ogółem kapitał 35 miljonów funtów szterlingów czyli około 900 miljonów złotych. Pieprzem interesował się tylko ubocznie i ten go właśnie „położył“, co w pierwszej chwili w kołach giełdowych Anglji uznano za poprostu niemożliwe.

Niepokażny Ormianin Bishirgian w świetle przewodu sądowego, był właśnie tym złym duchem, który jako dyrektor firmy importującej James and Shahespeare obswych wspólników wciągnął w matnie rujnujące kilkanaście różnych firm w Anglji i Holandji, a także producentów w Brazylji i Indjach, którzy mu powierzyli towar względnie gotówkę. (—)

—:000:—

Stany Zjedn. nie wejdą na drogę inflacji.

Możliwości powzięcia przez ciała ustawodawcze decyzji, która równałaby się wejściu Stanów Zjednoczonych na drogę inflacji, wydają się w czasie obecnej sesji wykluczone. Ten punkt widzenia przeważa, po otrzymaniu wiadomości, że tylko 25 członków Izby Reprezentantów podpisało petycję, żądającą głosowania nad planem Patmana. Jak wiadomo, plan ten zaleca wypłacenie „bonusu“ (zasiłku) byłym kombatantom w wysokości 2 miljardy dolarów drogą specjalnej emisji banknotów w tej wysokości. Jednocześnie inny inflacyjny projekt ustawy, który powinien był mieć 218 podpisów, a miał tylko 214, w ostatnich dniach jeszcze utracił 7 podpisów.

Jeżeli przewidywania te okażą się słuszne, należy się spodziewać dodatniego wpływu zażegnania groźby inflacji na sytuację waluty amerykańskiej.

Zamachowcy japońscy liczą na spełnienie ich postulatów.

Działali na podstawie „czarnej" listy.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.).

Tokjo, 27 lutego. **Najwyższa rada wojenna** zebrała się o godz. 10.30 rano w pałacu cesarskim. W kołach politycznych, jak donosi Havas, przewidują, iż pomimo niepowodzenia zamachu, wynik zajęć będzie korzystny dla armji. Przypuszczają, iż ogłoszenie stanu wojennego pozwoli armji otrzymać realizację dwóch postulatów: po pierwsze — utworzenie gabinetu zjednoczenia narodowego oraz po drugie — kontroli opinji publicznej.

Tokjo, (PAT.) Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło wszystkich swych funkcjonarjuszy, że mogą powrócić do pracy, gdyż powstańcy opuścili gmach ministerstwa.

Rząd ściąga wojsko.

Tokjo, (PAT.) Z prowincji przybyło kilka pułków, które wzmocnią wojska rządowe.

„Czarna" lista ofiar.

Londyn, (PAT.) Agencja Reutera donosi z Dajrenu: Krążą tu pogłoski, że położenie w Japonji bynajmniej przez rząd nie zostało opanowane i że „patrjoci" wojskowi zdecydowani są dokonać zamachu na innych ministrów i mężów stanu, figurujących na ich czarnej liście.

Tokjo, (PAT.) Potwierdza się wiadomość, iż powstańcy skłonni są opuścić zajmowane przez siebie gmachy, nie stawiając oporu. Według ogólnych przewidywań nastąpi to dziś wieczorem.

Dwie dzielne niewiasty.

Tokjo, (PAT.) Podczas wczorajszych zajść niezwykłą odwagę wykazały dwie kobiety a to: hr. Seito oraz hr. Makino. Jak donosi Reuter, żona admirała Seito została ranna, kiedy usiłowała obronić swego męża przed napastnikami, którzy wtargnęli do jego rezydencji. Również hr. Makino broniła do ostatniej chwili dostępu do swych apartamentów, kiedy zamachowcy przybyli samochodem ciężarowym z Tokjo, zaatakowali willę hr. Makino, położoną nad brzegiem morskim. Hrabina twierdziła, iż mąż jej jest nieobecny i zdołała powstrzymać napastników. Skorzystał z tego jej mąż, któremu udało się zbiec tylnem wejściem i schronić się w domu cieśli, z którym był zaprzyjaźniony.

wymiar sprawiedliwości nie jest dość surowy. Impulsem do ostatniego wystąpienia — pisze Radek — był niekorzystny bilans polityczny przywódców faszystowskich w związku z ostatniemi wyborami. Wypadki z dnia 26 lutego są niezawodnie nowym etapem w rozwoju walki wewnętrznej w obozie władz kierowniczych japońskich i mogą one pociągnąć za sobą bardzo poważne konsekwencje w polityce zagranicznej.

Śmierć czwartej ofiary zbrodni.

Londyn (PAT). „Daily Telegraph" potwierdza wiadomość o śmierci min. Takahaszi oraz o mianowaniu gen. Kaszii komendantem wojsk lojalnych wobec rządu. Jest on również gubernatorem wojskowym stolicy.

Niepokój trwa.

Tokjo. (PAT). Przed wszystkiemi budynkami publicznemi i bankami ustawiono posterunki wojskowe. Giełdy w Tokjo, Jokohama i Osaka są nieczynne.

WSTRZYMANE ODWIEDZINY.

Szanghaj (PAT). Trzy hydroplany brytyjskie znajdujące się obecnie w Singapore, a które miały odwiedzić Japonję, otrzymały rozkaz przerwania podróży ze względu na wewnętrzne położenie w Japonji.

W Tatrach halny.

Warszawa, 27 lutego. Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 28 bm.: Po przejściowych rozpogodzeniach ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów, począwszy od zachodu. Cieplej, najpierw słabe, potem umiarkowane wiatry z kierunków południowych, w górach halny. Rano miejscami mgły.

Nowe utrudnienia na Litwie.

Ryga. (PAT). Jak donoszą z Kowna, prasa litewska ogłosiła rozporządzenie wykonawcze do wydanej ostatnio ustawy o stowarzyszeniach. Podobnie, jak ustawa, rozporządzenie wykonawcze wprowadza jeszcze dalsze utrudnienia przy zakładaniu stowarzyszeń. Wymagane jest notarjalne zaświadczenie każdego z podpisów założycieli, których najmniej musi być 12, oraz podania szczegółowych danych o każdym z nich. Przy nabywaniu nieruchomości stowarzyszenie obowiązane jest składać odpowiednie podanie do ministerstwa spraw wewnętrznych, uzasadniające konieczność nabycia nieruchomości. Pozatem jest przewidziane, że każdy nowy członek musi złożyć do minister stwa spraw wewnętrznych uzasadnienie, dlaczego chce należeć do stowarzyszenia. To ostatnie postanowienie wymierzone jest w szczególności przeciwko stowarzyszeniom polskim.

SZPIEGOSTWO NA SŁOWACZYŹNIE.

Praga. (PAT). „Ceske Slovo" donosi z Bratislawy o aresztowaniu 11 członków bandy szpiegowskiej, której przywódcą jest niejaki Hugo Kober. Banda ta działała w południowej Słowacji i interesowała się przedewszystkiem warsztatami statków i portami na Dunaju oraz sprawą aprowizacji na wypadek wojny.

Zamach budzi niepokój w całym świecie

Szanghaj (PAT). W kołach politycznych chińskich, według Reutera, **prawdopodobnem następstwem zamachu stanu może być przyjście do władzy gabinetu wojskowego o tendencjach faszystowskich, przychylnie usposobionego do agresywnej polityki panazjatyckiej.** Głównym celem zamachu — zdaniem tych kół — było usunięcie umiarkowanych członków gabinetu.

Chiński głos o przyczynie rewolty.

San Francisco (PAT). Generał chiński Fang-Cze-Nou, który bronił Szanghaju w r. 1932, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, iż **militaryści japońscy zagrażają nietylko pokojowi na Dalekim Wschodzie, ale i na całym świecie.** Generał wyraził obawę, iż w razie całkowitego opanowania Japonji przez militarystów, **nastąpiłby katastrofalny rozwój wypadków.** Zdaniem jego, militaryści japońscy **planują akcję na kontynencie azjatyckim w kierunku południowym** w celu podboju całych Chin.

Ostre potępienie w Anglji.

Londyn, (PAT.) Wydarzenia japońskie w najwyższym stopniu zajmują prasę angielską, która poświęca prawie wszystkie swoje szpalty tym wypadkom. W licznych artykułach dzienniki angielskie ostro **potępiają nieodpowiedzialne wystąpienia młodych wojskowych**, które doprowadziły do zamordowania szeregu najbardziej zasłużonych mężów stanu. Dzienniki dają wyraz uczuciu ulgi, że położenie zostało opanowane i spodziewają się, że **popełniona zbrodnia spowoduje skuteczne zarządzenia**, usuwając raz na zawsze wpływy tych nieodpowiedzialnych elementów wojskowych na losy państwa.

—oOo—

Paryż obawia się komplikacyj.

Paryż. (PAT). Prasa dzisiejsza **obawia się komplikacyj w związku z wypadkami tokijskimi.**

„Le Journal" pisze: Być może rządowi japońskiemu **uda się szybko stłumić powstanie**, ale poważna choroba Japonji będzie trudniejszą do uleczenia. „**Petit Parisien**" w interesie pokoju światowego formułuje życzenie, by obecny **zamach stanu zakończył się niepowodzeniem**, podobnie jak zamach w r. 1932. „**Petit Parisien**" przewiduje w razie zwycięstwa powstańców **okres poważnych niepokojów** w Japonji oraz niebezpieczeństwo agresywnej polityki zewnętrznej w Azji. „**Excelsior**" pisze: Możliwem jest, iż tajne stowarzyszenia wojskowe postanowiły usunąć z życia politycznego Japonji jednostki o tendencjach liberalnych, które ujawniły się podczas rokowań sowiecko-japońskich. „L'Oeuvre" w razie powodzenia ekstremistów przewiduje wzrost agresywności japońskiej na kontynencie azjatyckim.

Wyczekujące stanowisko Ameryki.

Waszyngton. (PAT). W kołach rządowych panuje zaniepokojenie spowodu wypadków japońskich. Czynniki miarodajne uchylają się jednakże od komentarzy, czekając na wyjaśnienie położenia.

Moskwa przewiduje

zaostrzenie się walki wewnętrznej.

Moskwa. (PAT). Omawiając ostatnie wypadki w Japonji, Radek podkreśla w „Izwiestjach", że tajne wojskowe organizacje faszystowskie mogą spokojnie rozwijać swą działalność, gdyż członkowie tych organizacyj otoczeni są aureolą patrjotyzmu i stosowany wobec nich

Czy był zamach na Stalina?

Paryż, 27 lutego. (PAT). Agencja Havasa donosi z Moskwy, że **pogłoski o zamachu na Stalina, pozbawione są wszelkich podstaw.** Pogłoski te zostały najprawdopodobniej wywołane przez **przyjazd do Moskwy szwedzkiego chirurga Olivecrony.** Oficjalne koła sowieckie twierdzą, że Olivecrona nie przybył do Moskwy celem niesienia pomocy lekarskiej, **którejkolwiek z wybitnych osobistości sowieckich**, zaś powodem jego przyjazdu jest **choroba dziecka jednego z miejscowych dygnitarzy.**

Warszawa, 27. 2. (Tel.). Wczoraj opinja światowa zalarmowana została sensacyjną wiadomością **o powołaniu do Moskwy profesora Uniw. sztokholmskiego Olivecrona**, najwybitniejszego specjalisty z dziedziny chirurgji mózgu. Po udaniu się Olivecrona do Moskwy, przypuszczono szturm do posłanki **Kołłątajowej** o informacje. Jej twierdzenie, że chirurg wezwany został celem udzielenia pomocy **jednemu z jej prywatnych przyjaciół spotkało się z niedowierzaniem.** W Moskwie na telefoniczne zapytania odpowiedziano, że **nikt nic nie wie o przyjeździe szwedzkiego profesora i mówiono**, że wszyscy sowieccy dygnitarze cieszą się najlepszem zdrowiem. Korespondenci moskiewscy zarządzili obserwację lotniska i rzeczywiście po południu przyleciał samolot **poza normalnym rozkładem lotów.** Wysiedli z niego **dwaj panowie i jedna kobieta**, którzy po opuszczeniu lotniska, gdzieś znikli.

W Londynie kursowały pogłoski, że **chirurg** wezwany został do Stalina, który podobno zachorował. Rozeszły się również wiadomości, że na Stalina dokonano przed paru dniami zamachu, że **jest on ranny w głowę** i że zaszła konieczność dokonania **niebezpiecznej operacji.** Komisarjat spraw zagr. w Moskwie uznał te pogłoski za „**zupełnie śmieszne**". Ostatni raz widziano Stalina w niedzielę podczas uroczystości 18-lecia armji czerwonej. Już wtedy **nie mógł on być obecny na wszystkich częściach programu.** Przewidziane przyjęcie delegacji oficerów czerwonej armji **nie odbyło się.** Środowa uroczystość z okazji jubileuszu powstania republiki gruzińskiej odbyła się bez udziału Stalina.

Trudności z paktem

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi, że **rada ministrów postanowiła w czasie popołudniowych obrad izby deputowanych postawić sprawę ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego, jako kwestję zaufania.**

Rozkładowe objawy w Hiszpanji.

Madryt (PAT). Gubernator cywilny prowincji **Huelva** wydał konieczne zarządzenia, by **przywrócić spokój w kilku wioskach prowincji**, gdzie doszło do zajść i starć z policją. W **Cordobie** pewna liczba więźniów politycznych, znajdujących się jeszcze w więzieniu, **rozpoczęła głodówkę**, domagając się zastosowania dekretu o amnestji. Gubernator cywilny prowincji Cordoba donosi, iż **w licznych wioskach władze policyjne aresztowały uczestników napadów na kościoły i klasztory**, w posiadaniu których znaleziono przedmioty pochodzące z kradzieży.

Madryt (PAT). Stała delegacja Kortezów na wniosek konserwatywny **Maura** postanowiła, iż **parlament kataloński narazie będzie miał prawo jedynie mianować autonomiczny**, regjonalny rząd Kataloński.

KTO UZYSKUJE WOLNOŚĆ?

Madryt. (PAT). Wypuszczona na wolność **Ksawerego Bueno**, redaktora naczelnego skrajnie lewicowego dziennika, który **po wypadkach październikowych 1934 r. był skazany na karę 30 lat więzienia** i zapłacenie grzywny 70 miljonów pesetów.

Szwecja w walce z hitleryzmem.

Sztokholm, 27. 2. (PAT). W związku z odmową władz szwedzkich **przedłużenia pobytu** w Szwecji kilku **niemieckim narodowym socjalistom**, władze niemieckie, jako zarządzenie represyjne, odmówiły 3 obywatelom szwedzkim, przebywającym w Niemczech, przedłużenia prawa pobytu. Po otrzymaniu tej wiadomości poseł szwedzki w Berlinie wszczął z rządem niemieckim rokowania, które nie zostały jeszcze zakończone.

Sprawa Bluma.

Paryż (PAT). Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia **w sprawie napaści na Leona Bluma, kazał** zwolnić z aresztu architekta **Aragona, który** jednakże jest nadal oskarżony o udział w napaści na Bluma. Głównym świadkiem, popierającym to oskarżenie, jest pani **Monnet**, która twierdzi, iż **Aragon pierwszy uderzył laską w szybę** samochodu, którym jechał poseł socjalistyczny.

KU USPOKOJENIU GRECJI.

Ateny. (PAT). W ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się **posiedzenie przedstawicieli stronnictw**, na którem **Demerdzis** zobrazował **położenie zagraniczne. Następne posiedzenie** odbędzie się w przyszłą sobotę. **Posiedzenie najwyższej rady obrony narodowej odbędzie się również w sobotę.** Tegoż dnia będzie zasiadał komitet ekonomiczny, w którym wezmą udział przedstawiciele partyj politycznych.

—oOo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27. 2. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 89.25, Holandja 360.10, Londyn 26.17, Nowy Jork 5.24, Oslo 131.50, Paryż 34.99, Praga 21.95, Szwajcarja 173.20, Sztokholm 135. Obroty dewizami mniej niż średnie, tendencja nieco silniejsza. Prywatnie **dolar 5.23**, rubel złoty 4.76, dolar złoty 8.99, marka niemiecka 149.50, funt szterlingów 26.18.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 62.50, premjowa dolarowa 53.90, konwersyjna 61.25, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 95, Cukier 26, Węgiel 11, Lilpop 9.10, Ostrowiec 21.50, Starachowice 34.25. Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja słabsza. Prywatnie dillonowska 92, śląska 70, renta ziemska 3 proc. 53.75, budowlana 26.85.

—oOo—

Lwów, 27. 2. (Tel.). Przez Załucze przejechał nowy **transport emigrantów do Palestyny, złożony z 450 osób.**

Po zamknięciu kroniki.

Pierwsze zebranie Rady m. Krakowa.

We czwartek 27 bm. o godz. 18. rozpoczęło się **pierwsze w tym roku posiedzenie krakowskiej rady miejskiej, które otworzył prez. Kaplicki** przy dość licznym komplecie radnych. Prezydent zawiadomił radnych o rezygnacji z mandatu radnego pp. **K. H. Rostworowskiego** oraz dr. **Dyboskiego.** Na ich miejsce wejdą pp. **Ogrodziński i Paluch.** Następnie p. prezydent udzielił głosu ławniczce p. **Róży Łubieńskiej**, która zreferowała wniosek zarządu miejskiego w sprawie **gminnej komisji opieki społecznej** i wyboru do tej komisji przedstawicieli opiekunów społecznych. Radna Łubieńska zaproponowała powołanie do gminnej komisji opieki społecznej 9 członków rady miejskiej, 5 przedstawicieli opiekunów społecznych organizacyj „**Caritas**", Gl. Komitetu Ochron., Zakładu ks. Siemaszki i Bursy Żydowskich Sierot.

Wniosek wywołał ożywioną i długą dyskusję, w której zabrało głos 9 mówców. Wykonywanie opieki społecznej na terenie Krakowa

SPOTKAŁO SIĘ Z OSTRĄ KRYTYKĄ

kilku radnych. Ostatecznie rada miejska uchwaliła przedstawiony przez referentkę **wniosek. Obrady trwają.**

J. F. PREUSSNER. 49

Mr. Dick.

Powieść.

Coś się działo poza nim. Usłyszał coś, niby krzyk i bez namysłu pobiegł w kierunku tamtych.

Wisby nie przeczuł niebezpieczeństwa. Zresztą wszystko stało się tak nagle. Nawet nie wiedział, kiedy zjawił się ten drugi. Czuł, że ręce jego zostały wyłamane z ogromną siłą, że został podniesiony w powietrze i że leci... Zderzył się z ziemią, aż w głowie mu się zakręciło. Dziewczyna gdzieś znikła. Dick daremnie sie za nią oglądał. Nie było jej. Skoczył w kierunku łodzi. Jeżeli pobiegła tam, chciał ją uprzedzić. W tej chwili oprzytomnał Wisby. Strzelił na oślep. Oczywiście nie trafił, ale strzał narobił wrzawy. Jakiś człowiek stanął przed leżącym na ziemi miljonerem.

— Co tutaj się dzieje? — zawołał. — Czy to pan strzelał?

— Ja! — warknął Wisby, który poznał głos podinspektora Snydera. — Chciałbym wiedzieć, co pan robi w moim ogrodzie? — dodał szorstko.

— Przechodziłem tędy — odparł spokojnie Snyder. — Słyszałem jakieś zamieszanie i pospieszyłem z pomocą. Wówczas padł strzał. Trafił go pan przynajmniej?

— Nie wiem, chyba nie — mruczał miljoner, otrzepując spodnie. — Nie widział pan nikogo?

— Widziałem jakąś kobietę — odparł Snyder; przebiegła obok mnie tak szybko, że nawet nie zdążyłem się jej przypatrzeć. Kto to był?

Wisby potknął się o korzeń i nie odrazu odpowiedział. — Nie wiem — mruknął.

— Nie domyśla się pan, kto to mógł zrobić? — pytał Snyder.

— Skądże — odparł zirytowany miljoner. — Gdybym wiedział kto, to bym pokazał temu łotrowi...

— Szkoda — westchnął Snyder. I uśmiechnął się. Wisby nie mógł dojrzeć tego uśmiechu. Ciemności otaczały ich ze wszystkich stron. On uśmiechał sie dlatego, że wszystko słyszał i widział. Dick wpadł jak burza. Nawet on, Snyder, nie miał czasu na interwencję. Uczynił tylko jedno: pociągnął w gąszcz dziewczynę, ale ta pod wpływem jego dotknięcia, uciekła, nie oglądając się poza siebie...

— No pójdę sobie — mruknął, gdy stanęli przed pałacem miljonera. Oczekiwała go niespodzianka.

— Może pan wstąpi — zaproponował Wisby, — ech, po co te ceregiele. Porozmawiamy.

Snyder zgodził się szybko. Czekał na dzień, kiedy Wisby przecież będzie chciał porozmawiać.

Mr. SHANNON NIECIERPLIWI SIĘ...

Dick nie oglądając się poza siebie pobiegł ku wybrzeżu. Huk strzału i świst kuli zlały się w jedno. Zacisnął pięście. Przyjdzie czas, kiedy odpłaci się Wisby'emu za wszystko. Teraz należało zdążyć na pokład przed dziewczyną. Nie powinna się dowiedzieć, że to on przyszedł jej z pomocą. Aby zyskać na czasie pobiegł plażą. Z ulgą skonstatował, że Miss Shannon jeszcze nie było. Postawił żagiel i odkotwiczył łódź. Zaraz potem rozległ się trzask łamanych gałęzi i wynurzyła się dziewczyna.

— Ach Dicku, — zawołała, wyciągając ręce, — pomóż mi zejść. Nie mam już sił...

Mówiła szczerą prawdę. Ledwo trzymała się na nogach. Biegnąc przez las, dwa razy przewróciła się, w dodatku zmyliła w ciemnościach drogę. Brakło jej tchu. Gdy znalazła się w jego ramionach, osłabła zupełnie. Dick niósł ją na rękach, jak dziecko. Oddychała szybko, policzki pokryły się bladością, oczy były zamknięte. Zaniepokojony, zaniósł ją do kajuty i złożył na wąskim tapczanie.

— Może każe pani podać wino? — zapytał.

Dziewczyna otworzyła oczy. Spojrzała na jego twarz pochyloną nad jej głową. Coś nakształt uśmiechu przemknęło przez jej twarz. Był taki wystraszony!

— Oczywiście — szepnęła — wino mnie otrzeźwi...

Podniósł poduszkę, na której spoczywała jej głowa i przytknął do jej warg kieliszek. Sączyła wino powoli. Zauważyła, że ręka, którą trzyma kieliszek drżała. Ale nic pozatem nie wskazywało na to, że stoczył walkę z Wisbym. Gdyby nie widziała, że to on był, mogłaby pomyśleć, że padła ofiarą halucynacji. Kim jednak był ten drugi? Zjawił się również nieoczekiwanie, jak Dick. Czyżby to był Snyder? Odrzuciła tę możliwość jako nieprawdopodobną, nie przypuszczając nawet, jak bliską była prawdy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu hiszpańskiego.



W środku premjer Azana.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 4726/II 36.

przetarg publiczny
na dostawę w okresie rocznym:

19.000 kg. **blachy cynkowej** z terminem składania ofert do dnia 20. III. b. r.

45.000 kg. **różnych odlewów maszynowych.** 50.000 kg. **bębnów na wyrób opasek tłokowych i suwakowych** oraz 3.000 **wkładów suwakowych** z terminem składania ofert do dnia 20. marca b. r.

82.000 m² **szkła taflowego i matowego** — z terminem składania ofert do dnia 20 marca b. r.

1.200.000 sztuk **wkrętów żelaznych do drzewa** — z terminem składania ofert do dnia 23 marca b. r.

700.000 sztuk **zatyczek żelaznych czyszczonych** — z terminem składania ofert do dnia 23 marca b. r.

2.000 kg. **łańcuchów żelaznych kutych do kłonic i 2.100 kg. łańcuchów żelaznych drutowych patent „Viktor“** — z terminem składania ofert do dnia 23 marca b. r.

2.800 kg. **drutu miedzianego,** 3.100 kg. **drutu mosiężnego** i 1.500 kg. **prętów mosiężnych** — z terminem składania ofert do dnia 25 marca b. r.

4.300 kg. **blachy miedzianej** i 3.200 kg. **blachy mosiężnej** — z terminem składania ofert do dnia 25 marca b. r.

260.000 sztuk **wkrętów żelaznych do metali** — z terminem składania ofert do dnia 25 marca b. r.

8.000 kg. **szczeliwa łojowano-grafitowego** — z terminem składania ofert do dnia 27 marca b. r.

200 sztuk **suwaków z bronzu fosforowego do cylindrów parowozowych** — z terminem składania ofert do dnia 27 marca b. r.

1.300 sztuk **szafek do nalepek na wagonach towarowych** — z terminem składania ofert do dnia 27 marca b. r.

12.000 kg. **bieli cynkowej** — z terminem składania ofert do 30 marca b. r.

Nasiekanie zużytych pilników w ilości około 28.000 sztuk — z terminem składania ofert do dnia 30 marca b. r.

Sprzedaż odpadków z różnych metali półszlachetnych w ilości około 50.000 kg. — z terminem składania ofert do dnia 30 marca b. r.

Termin składania ofert upływa w oznaczonym dniu o godzinie 10.

Szczegółowe warunki dostawy otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, po uprzedniem wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej lub nadesłaniu pocztą 1.50 zł. za formularze.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie
Rewiru V.
ul. Bonarka 18.
Sygn. V. Km. 1935/34.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru V. ul. Bonarka L. 18. po myśli § 160 ord. egz. ogłasza, że w sprawie egz. wierzyciela Emanuela Ginziga w Borku Fałęckim przeciw dłużnikom Anieli z Mysiaków Dudkowej i Józefowi Mysiakowi odbędzie się **dnia 20-go kwietnia 1936 o godz. 9-tej** w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej L. 13. w sali nr. 29. II. piętro na zasadzie zatwierdzonych przez tenże Sąd warunków licytacyjnych — licytacja: realności lwh. 847 księgi grt. gminy kat. Borek Fałęcki objętej, dłużników własnej, składającej się z parceli grt. lk. 165/52 o powierzchni 441 m. kw. tudzież z domu jednopiętrowego, murowanego, w Borku Fałęckim pod Nr. 270 położonego, wartości szacunkowej z przynależnościami w kwocie 32.165 zł. Najniższa oferta wynosi 16.082 zł. 50 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. — Wadjum wynosi kwotę 3.216 zł. 50 gr. Warunki licytacyjne i inne dokumenty odnoszące się do tej nieruchomości przeglądać można w godzinach urzędowych u podpisanego komornika do dnia 30 marca 1936, po tym zaś dniu w Sądzie grodzkim w Krakowie w biurze VI. Oddziału egz. do VI. E. 2763/35.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić w Sądzie grodzkim w Krakowie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensji tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tegoż Sądu i nie wskażą pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu grodzkiego w Krakowie zamieszkałego.

Kraków, dnia 22 lutego 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Prośba o pomoc.

Technik mierniczy, ochotnik Wojsk Polskich z wojny Polsko-bolszewickiej, ginący z powodu choroby czteroletniej i braku pracy, wraz z żoną chorą na stawy, oraz trojgiem dzieci, błaga serca litościwe o najłaskawszy ratunek, przed śmiercią głodową. — Prosi o żywność, znoszoną odzież, bieliznę czy obuwie, które proszę o łaskawe skierowanie **na adres administracji „Głosu Narodu“ pod „Technik mierniczy“.**

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.